

Kanclerz RFN Helmut Schmidt przybywa dziś do Polski

Z oficjalną wizytą



WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, do naszego kraju przybywa 21 bm. z oficjalną wizytą kanclerz federalnej Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt. Wizyta

miała nastąpić we wrześniu br. Została ona przełożona za obopólną zgodą, z istotnych przyczyn, do których stroną polską odniosła się z pełnym zrozumieniem.

Zapoczątkowany układem z 1970 r. proces normalizacji sto-

Wywiad E. Gierka dla Deutschlandfunk

20 bm. w przededniu wizyty kanclerza RFN Helmuta Schmidta w Polsce zachodniemiecka rozgłośnia radiowa Deutschlandfunk nadała wywiad z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, w którym omówił on szereg istotnych problemów polityki międzynarodowej i stosunków dwustronnych między PRL a RFN.

sunków między PRL i RFN stanowi ważki wkład w całokształt odprężenia na naszym kontynencie, a zarazem zachęca do kontynuowania dążeń w tym kierunku — pisze dziennikarz PAP Zbigniew Suchar. Postępy na tej drodze stały się możliwe od czasu, gdy większość zachodniemieckiego społeczeństwa powzięła ster rządu socjal-liberalnej koalicji. Przywódcy SPD-FDP — zjadając sobie sprawę z

nastrojów opinii publicznej, która nie ukrywała pragnień wyprzedzenia RFN z zaskakującą samodzielną i zapewnienia jej odpowiedzialnego miejsca w gronie narodów Europy — zdecydowali się na doniosły krok polityczny. Była nim tzw. nowa polity-

ka wschodnia, która w tłumaczeniu na język konkretnych oznaczała realistyczne podejście do problemu uregulowania stosunków z państwami socjalistycznymi. Warunkiem powodzenia tej polityki stało się uznanie istniejącego na wschód od Łaby status quo, łącznie z niepodważalnością granic oraz jakościowo odmienne podejście do współpracy z krajami socjal-

Edward Gierek odwiedził Przemysłowy Instytut Motoryzacji

18 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek w towarzystwie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Stefana Olszowskiego odwiedził Przemysłowy Instytut Motoryzacji, gdzie zapoznał się z problematyką rozwoju przemysłu motoryzacyjnego, a zwłaszcza z projektowanymi uruchomieniami autobusów i samochodów ciężarowych.

W pracach Instytutu szczególny nacisk położony jest na opracowywanie niezbędnych dla gospodarki narodowej pojazdów do przewożenia ładunków o różnych ciężarach w oparciu o zunifikowane zespoły oraz na nowe wersje autobusów z wykorzystaniem obecnie produkowanych w Jelczu i Sanoku. Osobną gałąź stanowią pojazdy dostosowane dla potrzeb rolnictwa.

I sekretarzowi KC PZPR wyjaśnienie udzielił minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć, dyrektor generalny Zjednoczenia — Ignacy Maciejewski i dyrektor Instytutu — Andrzej Jaszczewski.

List Leonida Breżniewa do Jimmy'ego Cartera

WASZYNGTON (PAP). Ambasador ZSRR w USA Anatolij Dobrynin został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Jimmy'ego Cartera. Radziecki dyplomata przekazał prezydentowi list od sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa. W czasie rozmowy z ambasadorem Dobryninem prezydent Carter wyraził zadowolenie z rozwoju stosunków amerykańsko-radzieckich. W spotkaniu uczestniczyli też sekretarz stanu Cyrus Vance i specjalny doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa Zbigniew Brzezinski.



Pod Giewontem już prawdziwa zima. CAF — Momot — telefoto

Wpływ Rewolucji Październikowej na przemiany w świecie

19 bm. zakończyła się w Warszawie dwudniowa, uroczysta sesja naukowa poświęcona wpływowi Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na przemiany w świecie współczesnym. Organizatorami spotkania, odbywającego się z okazji 60-lecia Wielkiej Październiki, były: Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR i Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR.

W czasie dwudniowych obrad wygłoszono 10 referatów; wielu wybitnych uczonych i specjalistów zabrano głos w dyskusji. W drugim dniu obrad uczestniczył sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan. Przybyli przedstawiciele świata nauki, działacze ruchu robotniczego. Obecni byli członkowie delegacji Akademii Nauk ZSRR.

Decyzja władz somalijskich

Agencja TASS donosi z Mogadyszku, że władze somalijskie cofnęły akredytację dziennikarom Agencji TASS i APN w tej republice. Agencja zaznacza, że jest to kontynuacja nieprzyjaznej wobec Związku Radzieckiego polityki, jaką prowadzi obecnie rząd somalijski.

W. Brandt ponownie przewodniczącym SPD

Ogromną większością głosów zjazd hamburski SPD wybrał w piątek ponownie W. Brandta na stanowisko przewodniczącego partii. Kadencja przewodniczącego trwa dwa lata. Brandt uzyskał 413 głosów na 433 oddane.

Wybory w Grecji

W niedzielę ponad 6 mln obywateli greckich udato się do urn, by w tajnym, bezpośrednim głosowaniu po raz drugi od lipca 1974 wybrać nowy parlament. Według pierwszych doniesień napływających z terenu, w czasie niedzielnych wyborów panował spokój i głosowanie przebiegało w spokojnej atmosferze.

magazyn
M
PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Potudniowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

21. XI. 1977 R. ■ NR 264 (9190) ROK XXIX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A,

Wizyta Anwara Sadata w Izraelu

Rozmowy dwustronne • Wystąpienia szefów państw w parlamencie • Protesty w krajach arabskich • Żałoba narodowa w Syrii

PARYŻ, LONDYN (PAP). W sobotę 19 bm. o godzinie 19 czasu warszawskiego prezydent Egiptu, ANWAR SADAT wyładował na międzynarodowym lotnisku im. Ben Guriona w Izraelu, gdzie został powitany przez premiera Begin i członków rządu izraelskiego.

Przed przyjazdem Sadata zastosowano niezwykle środki bezpieczeństwa. Na sześć godzin przed lądowaniem samolotu do którego pokładzie przybył prezydent Egiptu, przetrzebiono powietrzna Izraela została zamknięta. Od wielu godzin na międzynarodowym lotnisku pod Tel Awiwem nie lądowały żadne samoloty — oprócz tych, którymi przyleciały grupy dziennikarzy i służby bezpieczeństwa.

Korespondent AFP pisał z Jeruzolim, że wschodnia część miasta jest praktycznie odcięta od reszty kraju. Zmobilizowano około 20 tys. policjantów, oddziały rezerwistów, żołnierzy, którzy zajęli stanowiska wokół lotniska im. Ben Guriona, na trasie około 50 kilometrów od lotniska do Tel Awiwu i aż do najbliższych uliczek starej dzielnicy Jeruzolim. Na terenie okupowanej Cis-

Jordanii i we wschodniej Jeruzolimie dokonano aresztowań Palestyńczyków. KAIR, PARYŻ, LONDYN, MOSKWA (PAP). W niedzielę prezydent Egiptu udał się do meczetu w Al-Aksa w Jeruzolimie jednej z trzech największych świątyni świata muzułmańskiego. Duchowny muzułmański wygłosił tam kazanie, w którym wyzwał Sadatą, by „nie porzucił Palestyńczyków i Jeruzolim”. Mimo silnych kor-donów policji izraelskiej, która nie dopuszczała ludności arabskiej, przed meczetem rozległy się okrzyki „Palestyna jest arabska”, „nasi synowie są torturowani w więzieniach Izraela”. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza

Dokonano oceny, wybrano władze i sformułowano wnioski w pracy partyjnej w Hucie im. Lenina, tarnowskich „Azotach”, w Zakopanem, Limanowej i Radgoszczy

Pochwała hutniczej załogi

W latach 1975—1977 Huta im. Lenina zwiększyła produkcję o 236,7 tys. ton surowki, o 225,7 tys. ton stali surowej, o 351,5 tys. ton wyrobów walcowanych gotowych i o 398,4 tys. ton blach zimnowalcowanych. Ale droga do sukcesów wcale nie jest łatwa. Oto kilka przykładów.

Wielkie piece pracują na granicy teoretycznej wydajności, stad w wystąpieniu delegata Zakładu Wielkopieczowego tow. Tadeusza Schwabenthana znalazł się postulat prowadzenia remontów kapitalnych w takim układzie, by każdego roku dokonywano jednego remontu. Zakład Stalowniczy dotkliwie odczuwa skutki nierytmicznej dostawy złomu, które np. w ciągu 16 dni listopada były niższe o 9,5 tys. ton od zaplanowanych. Poziom wewnętrzny transport kolejowy utrzymuje się na poziomie lat sześćdziesiątych, podczas gdy od tego okresu produkcja huty wzrosła o 1,3 mln ton; na domiar złego PKP w niedostatecznym stopniu zaspokaja potrzeby przewozowe kombinatu.

Sprawy produkcji stanowiły dominujący wątek dyskusji podczas sobotniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR Huty im. Lenina. Ale z troską w głosie mówiono też o kwestii spadku rangi zawodu hutnika, co uzewnętrza się brakiem kandydatów do zawodów hutniczych. Ten istotny problem znalazł wyjaśnienie w wystąpieniu, uczestniczącego w obradach członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Jana Szydłaka (w konferencji brali także udział: wice-minister hutnictwa tow. Bolesław Graszewski, I sekretarz KK



PZPR Wit Drajlich), który poinformował, że w przyszłym roku podjęte zostaną prace nad stworzeniem nowego systemu finansowo-ekonomicznego w hutnictwie i że będzie on m.in. preferował jakość produkcji, wprowadzanie nowych asortymentów, co z pewnością podniesie rangę polskiego hutnika.

Nowohucki kombinat nie pracuje w ciepłarnianych warunkach, na atmosferę wśród ludzi nie pozostaje bez wpływu to, co dzieje się za bramami kombinatu — sytuacja mieszkaniowa, zaopatrzenie rynku, poziom usług. A mimo to załoga potrafi godnie wywiązywać się z najtrudniejszych zadań, imponuje swą postawą wobec trudności. Ogromna w tym zasługa ponad ośmiolletniej organizacji partyjnej, której delegaci podczas sobotniej konferencji i sekretarz Komitetu Fabrycznego wybrali ponownie tow. Józefa Nowońskiego, sekretarzami KF — również ponownie — zostali tow. Zygmunta Surowiec i Józef Węgiel. (zg)

Największa organizacja zakładowa Nader wymownym akcentem piątkowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej organizacji partyjnej tarnowskich Zakładów Azotowych było uhonorowanie dyplomami uznania grupy weteranów ruchu robotniczego, a następnie przyjęcie w szeregach partii 50 młodych pracowników, którym I sekretarz KW PZPR Stanisław Gebala wraz z I sekretarzem KM PZPR w Tarnowie Zygmuntem Hudeczkiem wręczył legitymacje kandydatek i członkowskie. Największa w województwie zakładowa organizacja oprócz wypróbowanych, długolentnych działaczy ma znaczną grupę ludzi młodych. Tylko w ostatniej kadencji do partii wstąpiły tu 533 osoby. Konferencyjna debata zatoczyła szerokie kręgi. Problemem doskonałości pracy partyjnej i także autorytetów grupowego partyjnego, postawom członków partii towarzyszyły szerokie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

26 listopada br.

Posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 12 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 listopada 1977 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów w okręgach wyborczych nr 21 w Bytomiu i 56 w Siedlcach;
- projekt uchwały Sejmu w sprawie orędzia Komitetu Centralnego KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR do narodów, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata;
- pierwsze czytanie projektów:
 - 1) uchwały o narodowym planie społeczno-gospodarczym na 1978 r.;
 - 2) ustawy budżetowej na 1978 r.;
- sprawozdanie Komisji Górnictwa, Energetyki i Chemii o rządowym projekcie ustawy o zmianie prawa górnictwa;
- interpelacje i zapytania poselskie;
- zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Trudna sytuacja w ChRL

Jak pisze komentator polityczny Agencji TASS, Michał Jakowlew sytuacja wewnętrzna w ChRL jest bardzo trudna. Przemysł ma kłopoty surowcowe, energetyczne i kadrowe, produkcja rolna nie nadąża za wzrostem liczby ludności, liczne artykuły pierwszej potrzeby wciąż jeszcze są racjonowane.

Trzeba przyznać — stwierdza komentator — że obecnie kierownictwo pekińskie podejmuje pewne próby wyprzedzenia kraju ze słępego zaułka, do którego zawiodła go polityka Mao Tse-tunga, kontynuowana przez tzw. ozwórki (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Honory dla „Skalnych”

(Inf. wł.) „Górale, górale, góralska muzyka...” — śpiewała w ub. sobotę dziewczęciom i chłopcom ze „Skalnych” publiczność wypełniająca po brzegi widownię Teatru im. J. Słowackiego, kiedy nastąpił czas honorów i gratulacji dla tego powszechnie lubianego, znanego nie tylko w kraju, Studentkiego Zespołu Góralskiego Akademii Rolniczej w Krakowie, właśnie świętującego jubileusz 25-lecia. Honorzy byli znaczące i godne, bo jubilatowi wręczono m. in. Złotą Odznakę SZSP, dyplom Ministerstwa Kultury i Sztuki (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Piękna inicjatywa krakowskich załóg budowlanych

Pomnik Męczeństwa Polaków stanął na cmentarzu w Lipsku

(Korespondencja własna z NRD)



Było w tym wydarzeniu coś szczególnie wzruszającego, pięknego i ludzkiego: załogi Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, realizujące inwestycje na terenie Lipska, postanowiły w czynie społecznym wzniesić pomnik ku czci Polaków, którzy zginęli na tej ziemi w latach

1939—1945. Budowa pomnika, projektu artysty plastyka Stefana Wierzbickiego, trwała za ledwie miesiąc a mimo to monument należy do najpiękniejszych i najstarszanniej zrealizowanych obiektów tego typu.

Pomnik stanął na cmentarzu komunalnym w Lipsku i jest (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Tragiczna katastrofa lotnicza na Maderze

123 osoby poniosły śmierć

W sobotę późnym wieczorem wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza na portugalskiej wyspie Madera (ok. 1000 km od Lizbony i 600 km od wybrzeża Afryki). Według ostatnich informacji o najmniej 123 osoby poniosły śmierć, 41 osób leży lub ciężiej rannych odwieziono do szpitala w Funchal, głównym mieście Madery. Samolot Portugalskich Linii Lotniczych „Bocing 727” z 164 osobami, w tym 8 członkami załogi leciał z Brukseli via Lizbona. Większość pasażerów to Portugalczycy, ale byli wśród nich także Belgowie, Szwajcarzy, Włosi i Hiszpanie. Wśród zabitych zidentyfikowano 20 kobiet, 21 mężczyźn. Pozostałe zwłoki były tak zmasakrowane, że tożsamość trudno było ustalić.

Przyczyna katastrofy nie jest znana. Według nocnych świadków samolot podchodził do lądowania w Santa Cruz całkiem normalnie, później rozległa się seria eksplozji i samolot stanął w płomieniach. Część ogona kadłuba pozostała na lądzie, natomiast przód rozpadł się na części. Szczątki samolotu i zwłoki pasażerów znaleziono obok pasa startowego i na pobliskiej skalistej plaży. Jedno z dzieci podmuchem eksplozji zostało wyrzucone na plantację krzewów bananowych, odnosząc tylko nieznaczne obrażenia.

W akcji ratunkowej utrudnionej przez szorstki wiatr udział funkcjonariusze straży ogniowej i rybacy. Zwłoki zmasakrowane w kaplicy wioski Santa Cruz. Rannych karetki odwiezły do szpitala w Funchal.

H. Jabłoński przyjął ambasadora Kostaryki

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 18 bm. na audiencji w Belwedrze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Kostaryki Manuela Dobles Sanchez, który złożył listy uwierzytelniające.

W czasie audiencji obecni byli: sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak i wicemin. spraw zagranicznych Romuald Spasowski.

Spotkanie P. Jaroszewicza z Kong-Dżin-The

18 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wicepremiera rządu Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kong-Dżin-The, który przewodniczy koreańskiej delegacji rządowej na V sesji Polsko-Koreańskiej Komisji Konsultacyjnej /d/s Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

W czasie spotkania omówiono węzłowe problemy współpracy gospodarczej oraz w dziedzinie nauki i techniki pomiędzy PRL i KRLD.

W spotkaniu wziął udział wicepremier Józef Kępa. Obecni byli: ambasador PRL w KRLD Tadeusz Białkowski oraz ambasador KRLD w Polsce Paik-Nam-Soun.

Rozmowy Pinochet-Strauss

Z Santiago podają, że przebywający z wizytą w Chile przewodniczący bawarskiej CSU, Franz Josef Strauss, został przyjęty przez szefa reżimu chilijskiego gen. Pinocheta.

Szef reżimu chilijskiego wycał przedtem bankiet na cześć gościa z Bawarii. F. J. Strauss wygłosił przemówienie, w którym pozwolił sobie na wyższość pod adresem zamordowanego przez juntę wojskową prawowitego prezydenta Chile, Salvadore Allende. Strauss został uhonorowany przez reżim Pinocheta honorowym tytułem doktora Honoris Causa Uniwersytetu Chilijskiego.

Zgon Władysława Hańczy

WARSZAWA (PAP). 19 bm. w godzinach wieczornych zmarł nagle w Warszawie, w wieku 72 lat, wybitny aktor scen polskich Władysław Hańcza, znany z wielu kreacji teatralnych, filmowych i telewizyjnych.

Władysław Hańcza debiutował w Teatrze Polskim w Poznaniu. Grał następnie na scenach Katowic, Łodzi, Krakowa i Warszawy. Od 1948 r. do ostatnich dni życia związany był z Teatrem Polskim w Warszawie, na którego scenie stworzył wiele znakomitych kreacji zarówno w repertuarze klasycznym pol-

skim i obcym, jak i w sztukach współczesnych. Bubnow w „Na dnie”, senator w „Dziadach”, wojewoda w „Mazepie”, ojciec w „Braciach Karamazow”, Aleksander Medici w „Lorenzaccio”, król Lear, Borys Godunow, Pożarski w „Chłopcach”, a ostatnio Matwiej w „Przy pełni księżyca”, niezapomniany Boryna w serialu TV i filmie „Chłopi”, Radziwiłł w „Potopie” — to niektóre kreacje z bogatego dorobku artysty, który wiosną przyszłego roku miał obchodzić 50-lecie pracy aktorskiej.



Iwan z krakowskiej Wisły w ataku na bramkę zabran. Fot. W. Klag

(WIADOMOŚCI SPORTOWE NA STR. 1 I 3)

Śnieg, nieostrożność i alkohol przyczyną tragedii na drogach

(Inf. wł.) Pierwszą śnieżycę, Główną przyczyną tak wielkiej ilości kolizji i wypadków w miniony piątek i sobotę było przede wszystkim niedostosowanie prędkości do istniejących warunków drogowych i atmosferycznych. Od kierowców wymaga się rozeznania sytuacji na drodze i dostosowania stylu jazdy do panujących warunków. Tymczasem duża ilość kolizji i wypadków wskazuje, iż niektórzy lekce sobie ważą te wymagania, dokonując np. wymuszenia pierwszeństwa przejazdu. Również piesi sąni przyczyną 4-krotnie, co należy zważyć, żeć korzystniejszej aurze.

W szóstą rocznicę śmierci

WACŁAWA PITULY

Dzisiaj mija szóstą rocznicę tragicznej śmierci redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, znanego działacza politycznego Wacława Pitulę. W dniu wczorajszym przyjaciele i współpracownicy złożyli z jego grobu wiązanki kwiatów,

KRONIKA DNIA

Kancelerz RFN Helmut Schmidt przybywa dziś do Polski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) stryżni, które od dawna i nieustannie opowiadały się za materializacją zasady pokojowego współistnienia państw o odrębnych ustrojach. W tym kontekście, a także w powiązaniu z systemem układów wschodnich RFN — zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i Polską — należy rozpatrywać sukces Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Bez załatwienia tych doniosłych problemów nie mogłyby dojść do tej konferencji, a tym bardziej do ustalenia Aktu Końcowego w Helsinkach, który narodził się z zadowoleniem i nadzieją.

Dlatego też kiedy mówimy o postępie w procesie normalizacji stosunków między PRL i RFN mamy na myśli również postępy w poprawie ogólnej atmosfery w Europie, w rozładowaniu napięcia międzynarodowego i umacnianiu bezpieczeństwa.

Patrząc w przyszłość, ale i pomni przeszłości, od dawna bardzo wyczuleni na to, co się

dzieje nad Renem, wiemy na jakie opory napotyka tam np. weryfikacja treści podręczników szkolnych, nie respektujących prawdy historycznej, wiemy, że są tam nadal ludzie snujący o derwanie od rzeczywistości spekulacje, starający się przeciwdziałać wszystkiemu, co jest w RFN i Polsce podejmowane dla pogłębienia procesu normalizacji. Ale znacznie większą wagę przykładamy do aktywności ludzi cieszących się w RFN po ważnym autorytecie, który zainteresowany są zbliżeniem do Polski, utrwalaniem normalizacji i neutralizowaniem nieodpowiedzialnych przeciwników niej.

Na kilka dni przed odjazdem do Warszawy Helmut Schmidt, szczerze oświadczając, że SPD w Hamburgu, ze stonkami między RFN a PRL mają „nie tylko polityczne, lecz także szczególne znaczenie moralne”. Kancelerz wyraził jednocześnie zadowolenie ze zbliżającego się spotkania z I sekretarzem KC PZPR i możliwością przekazania

mu słów uznania za zaangażowanie w poprawę stosunków między RFN i PRL.

Obecna wizyta, której doniosłość należy rozpatrywać nie tylko w płaszczyźnie bilateralnej, ale i międzynarodowej, istotnej dla umacniania odprężenia i bezpieczeństwa w Europie, dla pokroju powszechnego — będzie okazją do trzeciego w ciągu krótkiego okresu spotkania Edwarda Gierka z Helmutem Schmidtem. Zauważmy, iż rozmowy PRL — RFN na tak wysokim szczeblu odbywały się rok po roku: Helsinki — 1975, Bonn — 1976 i Warszawa — 1977. Można więc mówić o regularności dialogu, a także o jego owocności. Pakiet rozstrzygniętych bądź podjętych problemów jest spory. Związane są one zarówno z zagadnieniami między państwowymi, jak i dotyczącymi osobistych spraw obywateli. Zarysowały się programy rozwoju dalekosiężnej współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej, kulturalnej i w innych dziedzinach.

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) rozważania o tym jak lepiej produkować i zaspokajać potrzeby ponad 12-tyś. zalogii. „Nie stać nas na to, aby materiały marnowały się na skutek niedociągnięć i niedomagań organizacyjnych” — powiedział Wiesław Lewandowski. Osiągnięciu lepszych wyników jakościowych i wydajności pracy winno pomóc szerokie pojęcie i dobre zorganizowanie współzawodniczenia oraz ruchy umalczności i racjonalizacji — stwierdził Józef Skawina.

Odnotujmy też niektóre wnioski dotyczące spraw socjalnych. Tow. Gulinski zachęcał aby powrócić do idei patronackiego budownictwa mieszkaniowego. Inny dyskutant zwracał uwagę na szwankujące dojazdy do pracy, na zapotrzebowanie na środki spożywczych w zakładzie.

Wybrany w czasie konferencji Komitet Zakładowy funkcję I sekretarza organizacji partyjnej „Azotów” powierzył ponownie Józefowi Babiarzowi.

W ramach konferencji uczestniczył Wiktor Grzelec z KC PZPR. (sąd)

tych określił był przebieg miejsko-gminnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Mistrz nie odpoczywa po zwycięskim „banku 440”, w pracy na rzecz środowiska nie ma ani dnia przerwy. Do 150 mln zł. inwestowanych ze środków państwowych ludność dorzuciła 38 mln zł czynów społecznych, nakładem społecznym wykonało się 56 zadań. Są to drogi wiejskie, chodniki, punkty skupu. Przyjdzie kolej na szkoły, urządzenia komunalne w mieście, wodociągi w Miednie, Pisarskiej, Ruppnowie, Starej Wsi, przedszkola, ośrodek wypoczynkowy na Siwym Brzegu.

Co dzieją się dorosły mieszkańcy miasta-gminy nosi legitymacje partyjne, wokół KM-G skupiono liczną, 300-osobową grupę aktywną.

Ważnym rozdziałem w życiu 28-tysięcznej społeczności limitanowskiej jest rolnictwo. Choć prawie 2-krotnie wzrosło pogłowie owiec, chociaż przekroczone plan kontraktacji trzody chlewnej, zadania w skupie mleka — instancja partyjna uważa te wyniki za początek zmian na lepsze. Otwiera się pole do działania dla 200 gospodarstw specjalistycznych, dla zespołów, dla sadowników. O tych zadaniach mówi program działania — stanowiący końcowy dokument miejskiej-gminnej konferencji partyjnej, w której pracach uczestniczyli: członkowie Egzekutywy KW PZPR w Nowym Sączu — wicewojewoda Antoni Raczkowski i komendant wojewódzki MO — Stanisław Radziejewski, członek Sekretariatu KW, kierownik Wydziału Organizacyjnego — Julian Buda. Funkcję I sekretarza KM-G powierzone ponownie Czesławowi Dudkowi. Sekretarzami wybrano Jerzego Sieranta, Jana Nowaka i Bronisława Smoleńca. (k-b)



Z partyjnych zebrzań

W Słomnikach

Miasto i gmina Słomniki zaliczane jest do tzw. strefy wiejskiej o zdecydowanej funkcji rolnej. Na wzorzącej miejsko-gminnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Słomnikach, w której udział wzięli członek Egzekutywy KK PZPR, prezydent m. Krakowa Jerzy Pekala sprawom rolnictwa poświęcony dziś szczególnie dużo uwagi.

Ustalono m. in., że każdy wniosek indywidualnego rolnika o kupno lub wlepienie dzierżawę załatwiany będzie pozytywnie, o ile nabywca zagwarantuje racjonalne użytkowanie przydzielonych gruntów. Postanowiono także zwiększyć liczbę gospodarstw specjalistycznych. W tej chwili jest ich w Słomnikach 30, z czego 10 osiągnęło już planowany poziom. Od ub. r. nie nastąpił natomiast wzrost pogłowia zwierząt. W celu jego odbudowy zagospodarowuje się nie wykorzystane dotąd budynki. Dzięki temu już obecnie otrzymano 400 dodatkowych stanowisk inwentarskich dla tuczni i trzody chlewnej.

Poruszano także inne problemy, nie związane z rolnictwem, a dotyczące m. in. instalacji sieci wodociągowej dla Słomnik i przyległych wsi, rozwoju budownictwa jednorodzinnego, poszerzenia sieci dróg.

Podczas uroczystości długoletniu działaczom ruchu robotniczego Konstantemu Kalinowskiemu wczoraj Krzysztof Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, I sekretarzem KM-G wybrany został ponownie Władysław Wargacz. (En)

w Koniuszy

Konferencję rozpoczęła uroczystość przekazania Komitetowi Gminnemu PZPR w Koniuszy sztandaru partyjnego wznieszonego przez I sekretarza KK PZPR Witę Drahniaka oraz legitymacji partyjnych 16 kandydatów i członków PZPR.

Koniusza jest gminą typowo rolniczą. Jej produkcja rolna bazyje na uprawie tytoniu i warzyw. Te specyficzne najlepiej ilustruje fakt, że wśród 553 gospodarstw specjalistycznych gminy, aż 497 zajmuje się uprawą tytoniu. Przekształcenie gospodarstw z produkcji wielokierunkowej na specjalistyczną jest naczelnym zadaniem gminnych służb rolnych. Na wiosnę przyszłego roku planuje się rozpoczęcie budowy 5 obór specjalistycznych dla krów mlecznych i 3 tuczni, a także modernizację wielu budynków inwentarskich.

Podczas dyskusji poruszono istotne problemy mieszkańców 29 wsi gminy Koniusza. Wiele krytycznych uwag padło pod adresem SKR. Okazuje się, że usługi świadczone przez SKR pozostawiają wiele do życzenia. Niewątpliwie sporo tu wsi pracowniczych, ale nie sposób pominąć ważkich przyczyn obiektywnych: zbyt małej ilości sprzętu, przestarzałych maszyn, braku części zamiennych. Wiele głosów dotyczyło spraw komunalnych, zwłaszcza budowy nowych i remontu istniejących już w gminie dróg.

To tylko niektóre z pilnych, a poruszonych podczas wczorajszej konferencji spraw. I sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR w Koniuszy wybrany został ponownie tow. Stanisław Fryt. (ar)

Raptulaż Krakowski

W wyrobach konferencji sprawozdawczo-wyborczej gminnej organizacji partyjnej w Radogoszczu uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Gebala. I sekretarzem KG PZPR wybrany został ponownie Józef Trzpił. (sąd)

W wolną sobotę bez mleka

Wydawałoby się, iż czego jak czego, ale mleka w sklepach spożywczych nie powinno brakować. Tymczasem w ostatnich wolnych sobotach wielu mieszkańców Krakowa biegało od sklepu do sklepu — by uzyskać: „nie ma, nie dostanie”. Czyżby znnowo ktoś czegoś nie dopiłował? (r)

mała KRONIKA

PEN Club (Krupnicza 22) Spotkanie z Marią Leśniewską — „W setną rocznicę urodzin Oskara Milosza, francuskiego poety z Lijwy” z udziałem A. Dymnej i J. Treli — 18 SCK „Pod Jaszczurami” (Rynek Gł. 7): Co w czasie piszcy? cz. I — jazz rock prezentuje G. Tusiewicz — 19. Songi Brechta śpiewa R. Kretówna — 21 SCK UJ: Recital M. Zembatego — 19.30, Akademia humoru — II sesja, prowadzi: docent na prawach rektora B. Miecugow, gość z Warszawy na prawach profesora M. Zembaty, magister na prawach doktora M. Pacuła, A. Warchal i W. Dymny — 21 DK (Papiernicza 2): Pożycia i sztuka okresu oświecenia — 17 SCK (Czackiego 11): Religie i zabawy sztuki sakralnej Inkw — prelekcja mgr Polaczka — 16.30.

Zimowa oferta Myślenic

Pod Chełmem prawie jak na Gubałówce

Forpocztę zimy już daty znać o sobie. Pytanie jak wyglądać będzie zimowa rekreacja mieszkańców Krakowa staje się niezwykle aktualne. Informowaliśmy, że w samym mieście trudno spodziewać się rewelacji. Bardziej obiecująco wygląda natomiast zimowa oferta Myślenic.

Postawiliśmy sobie za cel — mówi zastępca naczelnika miasta i gminy inż. PIOTR STASIEK — takie rozbudowanie naszej bazy turystyczno-rekreacyjnej by zapewnić wypocinek i relaks mieszkańcom regionu nie tylko w lecie ale i w zimie.

Najpierw więc coś dla narciarzy: czynne są dwa wyciągi w rejonie Chełmu, w sumie dobrych kilkadziesiąt metrów zjazdu, który powinien usatysfakcjonować średnio zaawansowanych narciarzy. Odbudowano nieczynny od lat skocznia, w montażu dwa dalsze wyciągi, jeden na Zarubiu, drugi na Plebańskich Górze, na zachodnim krańcu Myślenic.

Dla miłośników łyżwiarstwa czynnych będzie kilka lodowisk, po jednym na Zarubiu i na myślenickich planach, a ponadto przy każdej szkole. Wszystkie oświetlone i radiofonizowane. Otwarta zostanie wypożyczalnia sprzętu z narciami, łyżwami, sankami, butami itd.

Bazę noclegową tworzy siedem kwater prywatnych. Jeśli więc tylko zimowa aura dopisze zimowa propozycja Myślenic zapowiada się atrakcyjnie. (tor)

Rynek pracy

Rezerwy czy brak rezerw?

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WARSZAWY) Piątkowe spotkanie dziennikarzy z wiceministrem Januszem Obodowskim z Ministerstwa Pracy, Placy i Spraw Socjalnych dotyczyło aktualnych problemów zatrudnienia.

Jedno z obojętnych zagadnień to zatrudnienie absolwentów wyższych uczelni. Nadmierne ciśnienie młodej kadry na duże ośrodki miejskie, czy choć zaspokojenia się tam za wszelką cenę wywołuje dysproporcje kadrowe pomiędzy aglomeracjami i małymi prowincjonalnymi ośrodkami. Na 1000 zatrudnionych w małych ośrodkach wykształcenie wyższe posiada 30-40 osób, w aglomeracji ten sam wskaźnik wynosi 100, w stolicy — 140. Kłopot ze skierowaniem absolwentów na prowincję sprawia, że

Honory dla „Skalnych”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

(dyplom indywidualny otrzymał Władysław Trebunia) oraz specjalne nagrody Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Sami zaś „Skalni” uroczyli swych sympatyków i gości — wśród których znaleźli się m. in. I sekretarz KK PZPR Wit Drahniak, wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik i rektor AR prof. dr hab. Tadeusz Wojtaszek — porwijającym dwugodzinny widowiskiem, oddającym całe piękno „muzyki, pieśni i tańca skłanu Podhala.

Namiastem w piątek — pięknym przystrojem „Skalni”, pod wodzą swego kierownika, gazdy Stanisława Budyńskiego, przyjeździł do siedziby Urzędu Miasta przez prezydenta m. Krakowa Jerzego Pekalę. Najstarsi stali członkowie zespołu — Ludwina Gut, Anna i Kazimierz Lassakowie oraz Władysław Straszek otrzymali w trakcie spotkania dyplomy i nagrody za upowszechnianie piękna ludowej sztuki. (jap)

Sytuacja w ChRL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— z wdową po Mao — Ciang Cing na czele. Stopniowo przywracane są zasady podziału według pracy, które dotychczas były porzucane, stosuje się także bardziej racjonalne metody gospodarowania.

Jednakże w sprawach najważniejszych obecni przywódcy chiński pozostają nadal na pozycjach marksistowskich. Zamiat — radykalnie zrewidować zbankrutowaną politykę i opracoować konstruktywny program rozwoju kraju, usiłują oni skrócić wyjścia z sytuacji przy pomocy masowych kampanii politycznych, przynajmniej, czystek i represji. Nawet prasa chińska przyznaje, że nie osiągnięto jeszcze stabilizacji władzy politycznej.

Pomnik Męczeństwa Polaków stanął na ementarzu w Lipsku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

była ciemnego kamienia o kształcie wyinkała fal. Na ścieżce powierzchni bryły wyryto ślady człowieka wodzące do zniechęlenia i odciśniętej w kamieniu sylwetki. Przed monumentem — płyty z nazwiskami tych Polaków, których groby w Lipsku udało się ustalić. Są wśród nich ofiary obok wojennych i barbarzyńskiej akcji wywożenia naszych rodaków na roboty przymusowe do Niemiec.

Sobotnia uroczystość odsłonięcia pomnika stała się antwojenną manifestacją miejscowej ludności oraz krakowskich żarłóg budowlanych. Przybyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Lipska, obecna była delegacja Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa z jej przewodniczącym ministrem Januszem Wierczkiem. On też — w obecności ambasadora PRL w NRD Jerzego Gawrysiaka dokonał odsłonięcia monumentu, zaś w swoim wystąpieniu stwierdził m. in. „naród polski nie żył i nie żył nieważności do narodu niemieckiego, a nienawiść w stosunku do ludzi jest obca

mentalność naszego narodu. Nienawidzimy natomiast i zawsze będziemy nienawidzić tych, którzy wyznają ideologię brutalności i podstępności, którzy dążą do zniewolenia innych narodów...”

Min. J. Wierczek wręczył też złote i srebrne medale opiekuna miejsc pamięci narodowej grupie obywateli NRD i polskich budowlanych. Otrzymał je m. in. Bolesław Kramkowski, Kazimierz Chrapusta, Janusz Rogatko, Józef Adamski, Józef Kluczewski, Henryk Kazmierczak, Zdzisław Bogal, Stefan Chojewski i inni.

Miejscem polskich uroczystości były też w sobotę lipskie zakłady „Teltow” gdzie odsłonięta została tablica upamiętniająca wzajemne współdziałanie fachowców naszych państw, którzy w ramach kooperacji rozwiązują istotne problemy technologiczne i techniczne. Nasze żalogi budowlane pracujące w NRD poinformowały również ministra J. Wierczka o przekazaniu na budowę Centrum Zdrowia Dziecka 68 tys. marek. Małi pacjenci Centrum otrzymali też od krakowskich budowlanych piękny mikrobus.

Sytuacja w ChRL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— z wdową po Mao — Ciang Cing na czele. Stopniowo przywracane są zasady podziału według pracy, które dotychczas były porzucane, stosuje się także bardziej racjonalne metody gospodarowania.

Jednakże w sprawach najważniejszych obecni przywódcy chiński pozostają nadal na pozycjach marksistowskich. Zamiat — radykalnie zrewidować zbankrutowaną politykę i opracoować konstruktywny program rozwoju kraju, usiłują oni skrócić wyjścia z sytuacji przy pomocy masowych kampanii politycznych, przynajmniej, czystek i represji. Nawet prasa chińska przyznaje, że nie osiągnięto jeszcze stabilizacji władzy politycznej.

Z dalekopisu

(k) III ZESPÓŁ partyjny-rządowy d/s rezerw i możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej omówił na swym posiedzeniu w dniu 18 bm. całokształt ponad rocznej działalności.

W swoich pracach zespół koncentrował uwagę na badaniu możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, opracowując odpowiednie wnioski i propozycje.

Z LAGOS donoszą, że przebywa tam radziecka delegacja wojskowa z wiceministrem obrony, naczelny dowódca sił lądowych ZSRR, gen. Iwan Pawłowski. Delegacja przyjął szef państwa nigeryjskiego gen. O. Obasanjo.

SEKRETARZ stanu USA Cyrus Vance rozpoczął podróże po krajach Ameryki Łacińskiej.

Śnieg, nieostrożność i alkohol przyczyną tragedii na drogach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) niają się do wypadków. Właśnie pieszki będadcy pod wpływem alkoholu wpadli pod tramwaj przy ul. Limanowskiego i poniosł śmierć. Pijanych piesznych na ulicach i drogach pozamięskich było w ostatnich dniach wielu i chyba tylko dzięki zbiegowi okoliczności nie doszło do większej ilości tragedii. (wam)

W nocy z czwartku na piątek spadł na Podtatrza śnieg. Lekka odwilż w piątek uczyniła ulice Zakopanego mocno oblodzonymi, zatem niebezpiecznymi. Liczni turyści, którzy nawiedzili miasto wykorzystując dwa dni wolne od pracy — trafili na ładną pogodę. Minimalny wiatr i takiz mróz, przy dobrej widoczności Tatr i sporo słońca — wyciągnęli na spacer cyprów. A że było ślisko, nie obyło się bez wypadków. Natomiast — i na szczęście — nie było wypadków samochodowych. (s-m)

Notowania giełdy samochodowej

(INF. WL.) Aura w Krakowie panowała wczoraj chłodna, ale za samochody na giełdzie żądano cen, jak w czasie najgorętszych dni lata przed urołowymi sezonem. „Fiat 125 p.” z 1975 r. (i to wcale nie model MR) oferowano za 190 tys. zł, rocznik 1974: 160-175 tys. zł, rocznik 1973: 150-155 tys. zł, rocznik 1972: 130 tys. zł, rocznik 1970: z nowym nadwoziem od modelu MR-76 145 tys. zł, rocznik 1969: 110 tys. zł. Podajemy ceny najwyższe, bo były też egzemplarze tańsze i tylko one wzbudzały zainteresowanie. „Fiaty 126p.” z 1975 r. miały ceny w granicach 86-95 tys. zł, za ubiegłoroczny wóz tej marki (dobrze utrzymany) żądano 110 tys. zł. Zauważymy też niemal pełną gamę „wartburgów 353” z różnych lat, lecz po niezmiernie wysokich cenach — rocznik 1976: 220 tys. zł, rocznik 1974: 190 tys. zł, rocznik 1972: 160 tys. zł, rocznik 1971: 140 tys. zł (ale był też egzemplarz za 118 tys. zł), rocznik 1969: 140 tys. zł.

1968: 125 tys. zł. Ewentementem giełdy był też „moskwicz 412” z 1971 r. z niedawno zamontowanym nadwoziem modelu 1500 (m. in. kasetowe klamki) za... 188 tys. zł, co wydaje się żądaniem nieopowalnym, zwążywszy niemal 7-letnią eksploatację wszystkich podzespołów z wyjątkiem nadwozia. „Moskwicze 412” z lat 1970-72 z oryginalnym nadwoziem z reguły nie przekraczają ceny 120 tys. zł, choć i to jest bardzo dużo. Z innych wozów radzieckich „zaporożca” z 1975 r. chciano sprzedać za 130 tys. zł, zaś „wołgi gaz 24” rocznik 1977: 335 tys. zł, rocznik 1976: 290 tys. zł, rocznik 1974: 220 tys. zł, rocznik 1972: 175-220 tys. zł (za wóz z piękniatą szyszą, ale niech ktoś spróbuje kupić przednią szyszę do „wołgi”). Były też na giełdzie samochody bardzo tanie, przypominające raczej złom toczący się na kolach: „syrena 102” za 20 tys. zł i stara „warszawa” za 15 tys. zł. (wam)

Wizyta Anwara Sadata w Izraelu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

skarł. Podobne okrzyki rozlegały się przed świątynią, gdzie znajduje się grób Chrystusa, dokąd udał się Sadat.

Prezydent Egiptu zwiędził mauzoleum wzniesione dla uczczenia pamięci Żydów, którzy zginęli z rąk hitlerowców. Złożył on również wieniec na grobie nieznanego izraelskiego żołnierza, poświęconym pamięci Izraelczyków, którzy zginęli w wojnach na Bliskim Wschodzie w ostatnim 30-leciu.

Pierwsze rozmowy prezydenta Egiptu i premiera Izraela, Begin, rozpoczęły się już w sobotę wieczorem. W niedzielę rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu izraelskiego, a następnie w południe nowa seria rozmów Sadat-Begin i po 2 osoby ze strony izraelskiej i egipskiej. Treść rozmów, do których wszyscy komentatorzy przywiązują największe znaczenie, nie została ujawniona.

narodu palestyńskiego. Odmowa uznania istnienia narodu palestyńskiego i jego prawa do zbudowania państwa nieczemu nie służy.”

Premier Izraela Begin powiedział m. in. że pierwszym krokiem do traktatu pokojowego byłoby zniesienie stanu wojny. Powtóżył izraelską koncepcję separatywnych rokowań nad traktatami pokojowymi z Egiptem, Jordanią, Syrią i Libanem. Wspomniał również o możliwości rokowań z „arabskim narodem palestyńskim”. Nie rozwinął jednak szerzej tej myśli.

Pierwsza w historii wizyta szefa państwa arabskiego, prezydenta Egiptu A. Sadata w Izraelu — po pierwszej euforii powitań, podczas których podawali sobie ręce najbardziej dotąd zaciekli wrogowie — weszła w stadium intensywnych rozmów. Część wydarzeń transmitowana była na żywo przez radio i telewizję Egiptu. Kair posiadający trzykrotnie więcej mieszkańców niż cały Izrael, z Palestynczykami i Izraelczykami, zamął w godzinach tych audycji. Przed zdymionymi ludźmi przesuwały się obrazy przyjacielskich rozmów i uścisnięć dłoni między tak nieprzyjacielnymi przeciwnikami, jak Mosze Dajan, Begin i Sadat.

W licznych dyskusjach słyszano się uwagi, iż sam fakt, że prezydent Sadat stanął przed dziełami honorowymi wojska izraelskiego, przejąc się przy wrocie, wzniesienie izraelskiego hymnu narodowego, starej pieśni wojennego syjonizmu — oznacza ostateczne uznanie państwa izraelskiego w sposób bardziej spektakularny niż wszystkie zabiegi dyplomatyczne.

Również miliony Syryjczyków oglądali audycję telewizyjną przekazującą pierwsze chwile pobytu prezydenta Sadata w Izraelu. Te same sceny omawiane były całkowicie odmiennie. Oto — mówił komentator syryjski — powitalne salwy artylerii, która niszczyła naszy ośledla granicz-

Mistrz nie odpoczywa

Mówi się Limanowa — w doświadczenie dodaje: gospodarność, pracowitość. Dobrym wyrazem

UWAGA, CZYTELNICY!

Dziś, w poniedziałek, rada prawny „Gazety” udziela porad od godz. 12 do 13 telefonicznie.

UWAGA, CZYTELNICY!

Dziś, w poniedziałek, rada prawny „Gazety” udziela porad od godz. 12 do 13 telefonicznie.

UWAGA, CZYTELNICY!

Dziś, w poniedziałek, rada prawny „Gazety” udziela porad od godz. 12 do 13 telefonicznie.

POGODA

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe i umiarkowane, wstępujące w ciągu dnia do dużego aż do wystąpienia opadów deszczu lub deszczu ze śniegiem a w górach śniegu. Temperatura minimalna w nocy od -2 do -4 st., w Tatrach -10, maksymalna w dzień od 5 do 8 st., a w Tatrach -8. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-zachodnie, skracające na południowie, w Tatrach silne i bardzo silne 20 do 25 m/s, w porachach 30-35 m/s, południowe.

BIOMET INFORMUJE: W rejonach silnych wiatrów, szczególnie w obszarach górskich zakłócenia sprawności działania i objawy pogorszonego samopoczucia. Widzialność dobra, wieczorem lokalne pogorszenie się warunków drogowych.

NOWY TYDZIEŃ

CZTERDZIEŚCI SIÓDMY W 1977 ROKU

PNIEDZIALEK:

W Warszawie rozpoczyna się III Krajowy Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. TVP przedstawia: telewizyjną preierę dramatu Jerzego Szaniawskiego „Fortepian”.



Ignacy Gogolewski

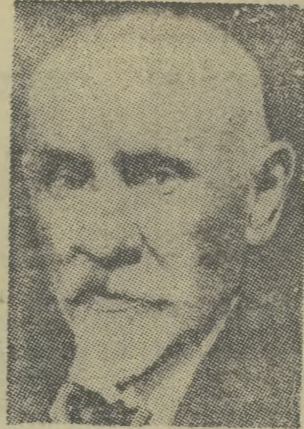
czymy m. in.: HENRYKA SZLETYŃSKIEGO, HANNE SKARZANKĘ, HENRYKA BOROWSKIEGO. Reżyseria: IGNACY GOGOLEWSKI (pr. I, godz. 20.30).

WTORBEK:

169 lat temu urodził się TOMASZ COOK, twórca słynnej agencji podróży. 150 lat temu urodził się KAROL ESTREICHER, bibliograf, historyk literatury i teatru. przed 55 laty rozpoczął się jeden z pierwszych wielkich procesów komunistów w Polsce — proces świętojurski 39 działaczy KPRP. TVP przedstawia: transmisję meczu o „Superpuchar” w piłce nożnej HAMBURGER SV — LIVERPOOL (pr. I, godz. 22.05).

ŚRODA:

50 rocznica śmierci STANISŁAWA PRZYBY-SZEWSKIEGO, autora manifestu polskiego modernizmu, pisarza dramaturga i



Stanisław Przybyszewski

publicyści. TVP przedstawia: z cyklu „Mity i rzeczywistość” fiński dramat społeczny „Wyrzuceni na bruk”. Film jest rekonstrukcją autentycznych wydarzeń jakie rozegrały się w pewnej fińskiej fabryce 5 lat temu (pr. I, godz. 21.35); zaś o 22.10 w pr. II Lucjan Kydrzyński przedstawia Denisa Rousseaua.

CZWARTEK:

Inauguracja XII Ogólnopolskiego Festiwalu Młodzieży „Jeuneses musicales”, organizowanego przez Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej. rewanżowe mecze rozgrywek Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn (JUGOPLASTIKA Split — SLASK Wrocław). TVP przedstawia: nowy cykl WANDY KONARZEWSKIEJ „Klub Fantastyki”, który będzie prezentował awangardowe osiągnięcia nauki, kolejny program: „Dlaczego zaginęły mamuły” poświęcony jest zagadkom klimatologii i teorii ewolucji. (pr. I, godz. 23.10).

PIĄTEK:

Przed 20 laty zmarł meksykański malarz Diego Rivera. Krajowe obchody 70-lecia Towarzystwa

Kultury Teatralnej. Dni muzyki bułgarskiej (do 5. XII, br.).

SOBOTA:

192 lata temu zmarł ADAM MICKIEWICZ. 65 rocznicę urodzin obchodzi EUGENE IONESCO, dramaturg pochodzenia rumuńskiego tworzący we Francji. 35 lat temu został zamordowany przez hitlerowców Ignacy Fik, krytyk literacki, działacz PPR.

NIEDZIELA:

27. XI. 1949 r. odbył się Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego — utworzono ZSL. TVP przedstawia: radziecki dramat wojenny „Troje ze skrzydlatego ptaka” zrealizowany na podstawie książki dwóch radzieckich lotników (pr. II, godz. 17.30).



Bonn — nowa siedziba Urzędu Kanclerza

(Fot. CAF)

W wszystkich uczelniach rektorzy w asyście wysokiego przedstawicielstwa podpisują obecnie jedno za drugim porozumienie o współpracy a to z wojewodami, a to z urzędami miasta, z dyrektorami zakładów produkcyjnych, zjednoczeń, z ministerstwami. Umowa dziesiąta — trzydziesta — pięćdziesiąta... Co z nich wynika?

Jestem na Politechnice (z tej uczelni, a także z AGH i AR napływa najwięcej zawiadomień o zawarciu porozumień) u profesora dr hab. TADEUSZA ŚRODULSKIEGO pełniącego funkcję prorektora d/s badań naukowych i współpracy z gospodarką narodową.

prześlą istnieć (np. jeśli była nim Powiatowa Rada Narodowa) albo z innych powodów zmienić swą osobowość prawną-fizyczną.

Z urzędami wojewódzkimi: z krakowskim, nowosądeckim, tarnowskim — o co idzie w tych umowach?

Z bielsko-bialskim również, a ostatnio i z przemyskim. Nowy typ porozumień. Bardzo sensowny, korzystny. Uczelni pozwala na scentralizowanie działalności, na skupienie tematyki naukowo-badawczej wokół większych kompleksów zagadnień. Urzędy wojewódzkie mają plany perspektywicznego rozwoju swoich regionów. Dla nas wynika stąd odpowiednio szeroki wznacznik problemów z dziedziny architektury, urbanistyki, gospodarki wodnej itd.

Dajecie koncepcje, metody, rozwiązania techniczne, konstrukcyjne — co bierzecie?

Budujemy nową Politechnikę. Wie pani co to znaczy. Każde z województw wspoma-

Wątpię czy zawsze byłyby to wiadomości ciekawe dla szerokiego kręgu czytelników. Problemy, które rozwiązujemy są ważne dla danej jednostki gospodarczej, dla ogólnego postępu techniki, produkcji — ale na rewelacje, sensacyjne wydarzenia nie ma tu raczej miejsca. Poza tym traktujemy wykonanie przyjętych zadań jako rzecz normalną. Jedno zrobiono — do następnego trzeba się zabrać... Pasjonującej się swoją robotą pracownik naukowy nie lubi reklamy.

Proszę wybaczyć, środowisko naukowe jest chyba zbyt przeczułone na tym punkcie. Powiadomienie o wynikach tego typu współpracy nie uchylaloby niczyjej godności. To nie reklama. Panie profesorze, skoro już wkroczyliśmy w sprawę drożliwą... Mówi się tu i ówdzie, że umowy wykorzystywane są do różnych kombinacji, dla osiągnięcia prywatnych zysków.

Krają takie opinie. Bez sensu. Dlaczego akurat umowy miałyby stwarzać stosowne

Fundusze są limitowane. Powiedzmy 1 mln na rok. Skoro wykorzystają się z tego jedynie 800 tys. zł, limit w następnym roku zostanie okrojony, choć potrzeby mogą wzrosnąć. I otóż zdarza się, że zakład ratując się przed taką ewentualnością zleca pierwszy z brzegu temat, byle tylko wykonać plan finansowy. Oczywiście praktyki grzeszne z punktu widzenia gospodarności i jakiegokolwiek innego.

Trzeci typ porozumień: uczelnia i wielkie organizacje przemysłowe, jak HIL, jak zjednoczenie „Petrochemia”. Z większością utrzymanie kontaktów niemal od zarania. Umowa zatwierdza więc tylko stan istniejący, niczego nie zmienia?

Zmienia. Stwarza lepsze podstawy prawnoo-organizacyjne współpracy. Ułatwia rozwiązanie wielu problemów. Np. kwestia finansowania badań naukowych. Trzymają nas tu w ryzach limity honorariów, mniejsze niż

PODPISALI. I CO Z TEGO?

Ależ nazwa aż przygniata ciężarem. W Państwa władzy znajdują się również umowy partnerskie uczelni?

Władzy jak władzy — częściej w urzędowaniu. Ile mamy porozumień? Już 70. Nie wszystkie czynne. Niektóre po pewnym czasie wygasają. Takich będzie około 14.

Kto o nie zabiega, uczelnia?

My najmniej. Choć interes jest obopólny. Inaczej jaki by sens?

A zyski? Której ze stron większe?

Trudno wymierzyć. Handel wymienny. Każdy stara się osiągnąć to, na czym mu najbardziej zależy.

I zdobywa?

Raczej tak. W tych transakcjach nie tak łatwo wykreślić się sianem. Coś za coś — albo nie. Jeden pilnuje drugiego. Np. wielu naszym partnerom zależy na kształceniu, na doskonałości kwalifikacji ich kadry. No, niechbyśmy się tu spróbowali z czegoś nie wywiązać...

Zawsze mieliście szerokie kontakty z praktyką. Bez tych obecnych porozumień drukowanych na kredowym papierze, oprawnych w płótno, nie wyszłoby na to samo?

Osobiście, mnie np. nie jest potrzebny do szczęścia nowy ceremonial. Ale... nasi partnerzy wolą tak — i coś w tym jest na rzeczy. Są ścisłe programy, punkt po punkcie, określone zadania. Jest dokument — podstawa do egzekwowania zobowiązań, kontroli ich wykonywania. Inny charakter kontaktów: nie, jak to mówią, „na gębę” tylko z pieczęciami, z gwarancjami, terminami. Różnice mimo wszystko dość znaczące.

Sam Pan jednak mówi, że niektóre umowy przestają „być czynne” — czyli, że można i tak: formalności dopełnić, a potem palcem nie kiwnąć.

Rozmawiec bywa (mam na myśli aktywność współpracy) ale aż tak... dobrze, nie. Umowy zawierają się na 3-4 lata, potem odnawia się je, albo rozwiązuje. Pewnie jednak wcześniej, przed terminem wygasają, bo: zrealizowano zadania przewidziane w programie i przynajmniej chwilowo nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia. Partner

ga nas w miarę swych możliwości. Cenniejsze to niż dotacje. Ostatnio np. nowosądeckie przyjęło nasze zlecenie na wykonanie partii mebli potrzebnych do urzędowania nowych gmachów.

Zrozumiałe, że Kraków, Nowy Sącz, Tarnów — bliskie sąsiedztwo, stara znajomość, stałe związki. Bielsko-Biała — też pogranicze, a poza tym ośrodek wielkoprzemysłowy. Czego jednak mogą chcieć od was władze Przemysłowe? Wprawdzie uczelnia ma zasięg ponadregionalny, ale...

Inicjatywa wyszła od nich. A zupełnie obcy sobie nie byliśmy. Wydział Transportu wcześniej, przed zawarciem porozumienia, prowadził na tym terenie szkolenie kadr dla potrzeb kolejnictwa i z dziedziny organizacji transportu.

Przemysł zaskoczył nas oryginalnością. Wprowadza do programu współpracy nowe, ciekawe elementy. Tamtejsza WRZZ w porozumieniu z naszym aktywnym młodzieżowym organizatorem akcje letnich obozów naukowo-studenckich. „Przemysł 77”. Przemyski Zarząd Oddziału ZPAP wystąpił zaś z propozycją urządzenia w naszej Galerii „G17” wystawy prac kilku swoich członków. Przemyskie Muzeum Okręgowe wydało z tej okazji broszurkę ilustrowaną, o te, proszę spojrzeć, informując o działalności „G17”, o pracach uczestników studenckich obozów naukowych...

Z pozycji uczelni porozumienia z ministerstwami to, wierzcie, złoty interes, same kosztowności: aparatura, urządzenia laboratoryjne itp. W zamian resorty zyskują — co?

Kogo? Stałą, nieomal „przyboczną” kadrę specjalistów z zakresu interesujących je dyscyplin techniki. Przykład: Ministerstwo Przemysłu Maszynowego cały swój program rozwojowy dla podległych mu jednostek rozdzieliło na trzy uczelnie w kraju, łącznie z naszą Politechniką. W ten sposób łatwiej koordynować tok realizacji, łatwiej rozdzielać środki.

Podaje się do publicznej wiadomości o podpisaniu umów. Co się dzieje dalej, jakie są rezultaty — o tym już żadna ze stron nigdy ani słowem. Trochę dziwny obyczaj.

ku temu okazje? Nieuczniwy wszędzie je znajduje. Prywatne zyski — jakie? Przeważnie „zarabiamy” na umowach, jak już wspomniałem, aparaturę, urządzenia — no więc co? Ktoś ją sobie zainstaluje w własnym mieszkaniu?

To nie, ale słyszy się m.in. o protekcyjnych doktoratach. Handel tzw. stosunkami nie jest czymś wymyślnym. A lasych na tytuł doktora i u nas wielu.

Zawistnych, chętnie skandalizujących, też niemało. To się tak z boku wydaje, że doktorat można trzepać jak z rękawa, rozdawać jak drożdżecenie prezenty. Istnieją w końcu ognia, instancje kontrolujące i oceniające działalność w tej dziedzinie. M.in. Centralna Komisja Kwalifikacyjna ma dostateczny wgląd w te sprawy, a zaiste nie jest zespołem dobrych wujków.

Nie twierdzą, że wszystkie prace doktorskie mają wysoki poziom i wartość. Dlatego tak się dzieje, to już osobny temat, z naszym się nie wiąże.

„Handel stosunkami” powiada pani. Rzeczywiście, brzydko brzmi — czy zawsze oznacza „lewe” transakcje? Założmy, że kierownik jakiegos departmentu, innej ważnej instytucji otwiera u nas przewód doktorski. A my, tu, w uczelni wykorzystujemy okazję, tzn. dzięki jego wpływom, człowieka, od którego zależy rozdział dóbr w danej dziedzinie, znajdujemy środki, sposoby zaspokojenia potrzeb instytutu X, pracowni Y. Typowe. Zasada nierówności związków. Nie widzę w tym nic zdrożnego. Oczywiście pod warunkiem, że praca doktoranta będzie naprawdę dobra.

Właśnie, o ten warunek idzie... A wersja o działaniu innej zasady: „znajomy — znajomemu”. Zlecenie tematów wziętych z powietrza, których wyniki nikomu do niczego nie są potrzebne. Inkasuje się wynagrodzenie, a dzieło odkłada na półkę. To też plotka? Podobno zdarzają się takie wypadki.

Podobno. Jest to chyba nie tyle działanie zasady „znajomy — znajomemu” ile nawyk obrony przed niezgodnymi przepisami. W zakładach istnieje tzw. plan postępu technicznego.

raczej efektem. STU nie odrzuca zresztą również tego aspektu. Ulubioną bronią satyry jest ironia, sarkazm, paradoks, więc czynnik występujący w plastyce najbardziej nawet poważnego formatu. Dość wskazać egipskie freski o wyraźnie satyrycznym zacięciu, niektóre greckie piekła, obrazy Boscha i Brueghela starszego, czy aniołki Morgensena, by dojść do wniosku, że myśl oglądania świata w krywym zwierciadle nie narodziła się w czasach nowożytnych, w których skądinąd satyra, jako gatunek, się wyodrębniła. Satyryków czystej krwi jest w galerii STU zaledwie dwu, a to Czechoz i Mleczko. Reszta jednak należy również oglądać nieraz pod tym kątem. Wtedy zaś, jako praemium, widz otrzyma w dokończeniu pewną ilość niezamierzonych humoru, ja-ko że nader poważnie zamierzenie w kabotyńskim wykonaniu bawi lepiej niż najbardziej wyrafinowany humor. Satyra bywa moralizatorska. Jest nią jednak z reguły każda sztuka prawdziwie zaangażowana z tego choćby powodu, że ocenia postawy oraz daje pozytywne i negatywne wzorce. Nie brak jej więc w

MALARSTWIE, GRAFICE I FOTOGRAFICE Z KIJOWA w Pawilonie Wystawowym podobnie, jak w ekspozycji

IDEJ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA W DZIELE PLASTYCZNYM w Pałacu Sztuki. Obie wystawy poświęcone są temu samemu problemowi, a jednak dzielą je

możliwości „przerobowe” uczelni. Otóż umowy znacznie je zwiększają, pozwalają na swobodniejszy rozwój inicjatyw naukowych. Zapobiegają dublowaniu tematyki badawczej, rozdrabnianiu jej na wyliczone problemy. To ma znowu istotny wpływ na możliwość specjalizowania się uczelni w określonych gałęziach techniki.

Wyszła się nowy rodzaj łączności między partnerami. Te związki stają się bliższe, wzajemne oddziaływanie daleko bardziej odczuwalne — lepszy przepływ informacji, możliwość wymiany poglądów. Powstają wspólne zespoły badawcze. Z Zakładów Metalowych w Nowej Dębie pracuje u nas 13 osób, podobnie jak grupa fachowców z WSK Mielec, czy debięckiego „Stomilu”. Ci ludzie pozostają na etatach macierzystych zakładów. I już to samo narzuca inną zasadę współpracy. Bo jasne, że „Stomil”, Nowa Dęba urządzając swe pracownie badawcze w uczelni nie robią tego wyłącznie dla urozmaicenia życia swoim inżynierom.

W czym rzecz? Wchodzimy po prostu w ten sposób w nowe stadium organizacji współpracy nauki z praktyką. Forma załączkowa przyszłego systemu, m.in. powoływania jednostek uczelniano-przemysłowych.

Panie profesorze, czy ten nowy rodzaj mógłby w przyszłości zarządzić dzisiejszemu marnotrawstwu myśli technicznej? Mam na uwadze takie przypadki jak wieloletnie starania o wprowadzenie do budownictwa mieszkaniowego stальных konstrukcji szkieletowych profesora Bronisława Kopycińskiego. No bo tak: zasady, systemy, formy współpracy podobno są coraz lepsze, związki nauki z praktyką podobno coraz bliższe, a autorzy — wynalazcy jak chodzą tak chodzą, piszą, przekonują, molestują, daremnie szukając wykonawców-użytkowników swoich koncepcji. Zbiega im na tym życie, ich dzieła się starzeją bezużytecznie... No więc, czy umowy polepszają sytuację i w tym względzie?

Chciałbym na to pani odpowiedzieć optymistycznym t.a.k...

Rozmawiała: MARIA SZELINGOWSKA

znaczące różnice w podejściu i rozwiązywaniu podobnych tematów. Artysty kijowski lubią rzeczowość, fakt, konkret a nawet doświadczenie w swej nienaganną pod względem warsztatowym pracy. Krakowskie plastyki natomiast wolą skrót i metaforę wraz z symbolicznym traktowaniem realiów. Bliskie sąsiedztwo obu galerii ułatwia dokonywanie porównań, do których gorąco zachęcam. Do zadumy również skłania wystawa

300 LAT PLAKATU PORTUGALSKIEGO

czynna w parterowych salach Muzeum Historycznego w pałacu pod Krzysztoforami. W pierwszej chwili dziwi tytuł: 300 lat? to jakaś pomyłka. Okazuje się jednak, że organizatorzy uznali za plakat drukowane obwieściacze zaczynające się od słów: „My, inkwizytorzy apostołscy, występujemy przeciwko nieprawości heretyckiej...” a rozklejone na murach w XVII w. Choć inaczej pojmujemy plakat, można się zgodzić również z taką koncepcją. Tak naprawdę jednak wystawa obejmuje okres ostatnich sześćdziesięciu paru lat. To dużo. Dość by zauważyć, że to, co w młodości dziadków czy pradziadków było traktowane z całą powagą (gdz co jak co, lecz handel Portugalczycy zawsze brali na serio) — dziś nas bawi, skąd wniosek, że za dalszych lat kilkadziesiąt ktoś pewnie śmiać się będzie również z naszych problemów. I to jest moral ostatni i jakże pocieszający.

OPINIE

Problemy zapotrzebowania rynku zwłaszcza w ostatnim okresie są przedmiotem szczególnego zainteresowania nie tylko przeciętnego obywatela, lecz również działaczy politycznych i gospodarczych.

Sprawy te na łamach „TRYBUNY LUDOWEJ” poruszyła Irena Dryll w artykule zatytułowanym „Przeciw cwaniakom”. Owi cwaniacy żerują, zarabiają i dorabiają się na kłopotach rynkowych. „Kto... się tuczy naszym kosztem? Kому są nasze kłopoty na ręce, a właściciel „na kieszeń” — pyta autorka. Stawiam sobie te pytania wówczas, gdy ktoś mówi: „to można załatwić ale będzie kosztować”. Stawiam je także wtedy, ilekroć dowiaduję się jak sobie ten i ów załatwił: polskie meble albo jugosłowiański kociuch, atrakcyjny dywan, albo uspaniałą pralkę automatyczną, jak dostał i kryształ, miód, koks, albo zaobyt najmodniejsze botki dla żony. Włosie — załatwił, właśnie dostał, zdobył. Niektóre towary i artykuły przestały być kupowane a nie są „załatwane”, „zdobywane”, „dostawane”. Problem dostępu do dóbr i usług, których podaż jest

mniejsza niż społeczne zapotrzebowanie zawsze był i będzie trudny. Zawsze na ludzkich potrzebach i chęci posiadania usiłował zerować różni cwaniacy, kombinatorzy, inżynierzy i spekulanci. Rzecz w tym, by się temu biernie nie poddawać, by dokładnie rozpoznawać zjawisko i ograniczać jego społecznie niekorzystne skutki”. Nasze społeczeństwo — mówił na IX Plenum KC PZPR i sekretarz KC Edward Giersek — stał na to, by w sposób zorganizowany i sprawiedliwy, użytkować również i te dobra, które przejęto nie są produkowane w wystarczającej ilości. Prawda stała na to, ale czy tak będzie w rzeczywistości zależy od każdego z nas. Każdego w końcu dopada emerytura i dopada ostatnio dyrektora tarnowskich Azotów, Stanisława Opalkę. Razem z nim, jednego dnia, odszedł na emeryturę jego zastępca do spraw technicznych, Zbigniew Szczygiński. „Uroczysta zmiana warty” w Azotach nastąpiła formalnie 1 listopada, ale to było święto, było praktycznie — drugiego — pisze na łamach „ŻYCIA WARSZAWY” Teresa Brodzka w reportażu zatytułowanym „Jak rządzić po Opalce?” Rzeczywiście trudno będzie nowemu dyrektorowi Jerzemu Pyzikowskiemu, który dotychczas piastował identyczne stanowisko w kędzieryżskich Azotach, „Opalko i Szczygiński. Obaj rządzą tu przez dwadzieścia lat. Pierwszy — wielki menadżer, działacz polityczny i społeczny dużego formatu, człowiek o ogromnej sile oddziaływania, autorytet i popularność. Drugi — wielki chemik, móż też firmy, twórcą jej sukcesów technologicznych. Dyr. Opalko przybył tu do małej osady z kolonią domków — ładnych, bo ładnych — i z nicyzym więcej. Zostawił po sobie miasto, „Opalkowo” — tak się mówi w Tarnowie o dawnych Mościocich”.

Czy mamy za dużo energii, czy możemy sobie pozwolić na jej marnotrawienie? Sadząc z komunikatów Państwowej Dyspozycji Mocy z prośbą o ograniczenie wykorzystania energii w godzinach szczytu sytuacja nie przedstawia się wcale różowo. A jednak marnotrawimy energię cieplną w mieszkaniach centralnie ogrzewanych. „Kiedys” — pisze Wojciech Kubicki w „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” — dotadku do „ŻYCIA WARSZAWY” — osiemnastą stopni uchodziło za luksus, a przy dwudziestu panie omdlewały z gorąca. Teraz poniżej 22 przeklina się elektrociepłownię, a dopiero 24 traktuje jako stan normalny. „Nie każdy chce mieć mieszkanie ogrzane do tej temperatury, ale „przepłniony troską o ogólne dobro obywatel — kontynuuje autor — nie ma zresztą najmniejszej możliwości oszczędzania dostarczanego mu ciepła. Oto bowiem w kraju, który przystępuje do budowy elektroni atomowych, a w budownictwie wielkich elektrociepłowni dawno już osiągnął niezły poziom europejski — nie ma przydatnych zasobów do grzejników centralnego ogrzewania. Już nie chodzi o zasowory automatyczne, wyposażone w termostaty, same regulujące temperaturę w pomieszczeniu według żądań mieszkańców — choć to też od bardzo wielu lat jest rzecz zupełnie powszechna. Ale my przecież, wstyd powiedzieć, nie mamy w ogóle tych zwykłych ręka kreconych zaworów, które spełniałyby elementarne kryteria przydatności”.

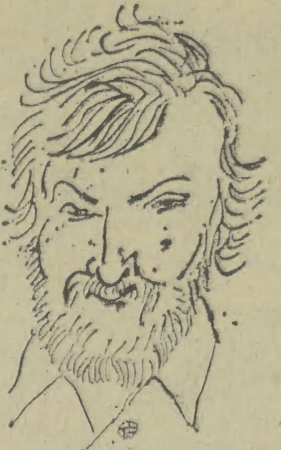
Może ktoś wreszcie zbilansuje co się bardziej oplaca — czy ponoszenie ogromnych wydatków na wydobycie węgla, dodatkowe obciążenie jego transportem linii kolejowych i wytwarzanie z niego ciepła, które w efekcie i tak ulatuje w atmosferę, czy też — rozpoczęcie w jak najkrótszym terminie produkcji zaworów do kaloryferów?

O turystyce zagranicznej Teresa Torańska w „KULTURZE” w ramach cyklu publikacji tego tygodnika pod hasłem „Konto +”. „Czy stać nas na turystykę? Czy stać nas finansowo? Każdego obywatela z osobną racją tak. Różną dochody, a uczasy zagraniczne ubrew pogrom wcale nie są droższe niż w kraju. Różnica w tym, że jednego stać na to, by wyjechać do woku, innego — co pięć. Państwa — jednak na rozwijanie turystyki zagranicznej — nie stać. A na pewno już nie w takich rozmiarach, jakby życzyli sobie tego obywatele. Minister Krzak (I zastępca Ministra Finansów) powiedział: Jak się zmieścić w naszym bilansie płatniczym? Wydad więcej aktywów na turystykę, czy import pasz i zboża, których nam w tym roku potrzeba, artykułów konsumpcyjnych czy sprzętu inwestycyjnego? Musimy dbać o proporcje pamiętając, że turystyka zagraniczna, to jeszcze sprawa tylko części społeczeństwa, a na import czekają wszyscy. Priorytet narzuca się latwo. Tylko szybko rosnący eksport może przynieść wzrost środków między innymi na turystykę...”

Kazimierz Deyna, kapitan narodowej reprezentacji w piłce nożnej obrazil się na śląską publiczność, ba, zapowiedział nawet, iż nigdy nie zagra na stadionie w Chorzowie. Problem ten roztrząsa w felietonie na łamach „LITERATURY” Rezerwowi MARSZAŁEK. „Bezmisylny gwizd dołatujący z widowni na boisko — bez względu na to, czy sportowiec spisyje się dobrze czy źle, ambitnie czy nonszalancko — po prostu zniechęca do sprawy. Warto grać dla kolegow z drużyny, dla osobistej ambicji, dla odległego, przyszłorocznego celu. Ale nie warto uosamianić chamskiego trybun z klimatem wielkiej sprawy. Sportowiec chciałby odnaleźć widownię godną reprezentacji narodowej”.

JERZY MADEYSKI proponuje

ZAPISUJE



STANISŁAW M. JANKOWSKI

Po których z moich poniedziałkowych „zapisów” posypały się listy, zupełnie inne od tych, które zazwyczaj dostaję. Nie starano się prostować informacji, nie sugerowano podjęcia takiego czy innego tematu. Z listów wyjrzała gorzka i zdziwienie, połączone z pretensjami skierowanymi tylko pośrednio do autora tej rubryki. Wypowiedzi respondentów i uwagi można sprowadzić właściwie do jednego pytania: — Dlaczego tak niewiele wiadomo o ludziach, którzy w latach okupacji walczili z wrogiem właśnie na terenie Krakowa, bez względu na pochodzenie społeczne, pięć, wiek wykazywali się na co dzień patriotyzmem, odwagą i do dyspozycji Ojczyzny stawiali swój wysiłek, umiejętności a często — życie?

Przy okazji tego pytania wskazywano, że „warszawscy autorzy piszą o swoim walczącym, konspiracyjnym mieście, wydawcy wydają rokrocznie dziesiątki kolejnych książek, opracowań, zbiorów” — a „to co ukazało się o Krakowie lat okupacji policzyć można na palcach, dwie pary rak zupełnie wystarczą i jeszcze kilka palców wolnych zostanie...”

„A pan tego — tutaj już celowano we mnie wyraźnie — swoimi felietonami nie nadrobi — bo dzisiaj zbyt późno. Wiele prawdziwych patriotów zdążyło już pomierać, a niektórzy spośród tych co to rozmaitych sprawozdaniach i wioskach przypisują sobie zastąpić nie są aż tak bezczelnie, aby chwalić się nimi publicznie, bo wówczas można się potkać...”

„Nie odważa się pan wydrukować opinii — postanowiono mnie chyba podpuścić — że komuś zależy specjalnie, aby nie wznosić takich pozycji jak „W okupowanym Krakowie” Stanisława Dąbrowskiego-Kostki czy „Kronika okupowanego Krakowa” Tadeusza Wrońskiego, książek które kupować trzeba było przed laty spod lady, a tymczasem rozmaite „ceglany” najpierw leżą w księgarniach, a potem przez nikogo nie zainteresowane trafiają do precepy na ulicę Szweską...”

Odważyłem się oczywiście „to” wydrukować. Takie sugestie o „specjalnym” nieważeniu obu wspomnianych książek uważam za bezdurne, chociaż to nie moja sprawa i niech się raczej wydawcy wypowiedzą. Nie wiem zresztą, czy przypadkiem nie przygotowują drugiego, może nawet poszerzonego wydania? Wiem natomiast na pewno, że oboj autorzy mogą z powodzeniem wydać książki nie tylko poprawione, uzupełnione o szereg nowych szczegółów, ale prawie dwa, trzy razy obszerniej niż pierwsze wydania. Dysponują materiałami archiwalnymi i innymi, które z powodzeniem można by zamienić na kilkutomową historię Krakowskiej, pełnej chwały walki z Niemcami i ich rozmaitymi slugami czy pomocnikami.

Nie wolno bowiem i nikt nie ma prawa mówić, że lata okupacji przeszły Krakowiakom spokojnie, z obawą patrząc na stronę siedziby rządu GG. A zmuszała ich do tego ilość Niemców w stolicy Gubernatorstwa, gdzie co trzeci, co czwarty obywatel był niemieckim żołnierzem, policjantem, urzędnikiem czy dostojnikiem.

Listy, o których wspominałem zdecydowały, że postanowię przypomnieć o ludziach, którzy do dzisiaj nie znaleźli w literaturze należnego im miejsca, a w artykułach czasem tylko o nich wspomniano. Myślę o tych, którzy najczęściej zupełnie do tego niewyprawnymi rękami produkowali uzbrojenie dla oddziałów partyzanckich i dywersyjnych, a także dla potrzeb przygotowywanego w kraju ogólnego powstania. O licznych krakowskich rodzinach, inteligentach i robotniczych, posiadających w swoich mieszkaniach zbrojenie, montownie, zakłady produkcyjne. Produkowali w kuchniach, komórkach, a najczęściej w pokojach w których mieszkali: szedły (materiał wybuchowy potrzebny do wypełnienia nimb granatów), odlewali korpusy zapalników z wykradanych w drukarniach otwieranych czcionek, robili bułeczki zapalające, granaty, miny, splotki... Mieszkali niemal na bezczek prochu. Wśród puszek, skrzynek, torbek i jeszcze niebezpiecznymi środkami: chloranem potasu, detonatorami, prochem, benzyną, a także wśród rozmaitych urządzeń: siatek, mis z blachy z podgrzewaczami elektrycznymi, maszyn do cięcia stali — wśród gotowych już granatów czy innych środków walki.

Ile było takich mieszkań — nikt dotąd nie policzył. Zarzykowałbym wotecznie, że niemal na każdej krakowskiej ulicy coś przygotowywano. W mieszkaniach prywatnych, niewielkich sklepikach czy składkach, w małych wytwórniach i zakładach rzemieślniczych, wreszcie w większych zakładach jak „Kabelwerk Kraków” czy „Zieleniewskiego” na Grzegorzkiej. Wytwórnie mieściły się m. in. w mieszkaniu Juliusza Schwabera przy ulicy Siewradzkiego 33, w mieszkaniu Edmunda Mnicha przy ulicy Zaleskiego 32, w zakładzie ogrodniczym Andrzeja Kawalca przy ul. Łokietka 28, w mieszkaniu rodziny Karcewskich przy ulicy Dietla 51, w firmie „Hydraulik” przy Paulińskiej 28, w Zdzisława Witteka przy Królowej Jadwigi 25, w mieszkaniu Władysława Nawrotłowej przy ulicy Krzywej 10, w Kaziemierza Soltykowskiego przy Kremerskiej 12, w Tadeusza Iskrzyckiego przy Starowulskiej 32 (obecnie Bohaterów Stalingradu), w lokalu firmy „Szinak” przy Siewradzkiego 15, w mieszkaniu siostry Marii i Bronisławy Bochnak na ul. Kółwaryjskiej, w pomieszczeniach firmy „Oros”, Swietokrzyska 8, w pokoju zajmowanym przy ulicy Wieczystej przez Jana Sojke (prawdziwego nazwiska nie udało się ustalić).

O podziemnej fabryce „śtenów” przy ulicy Mogińskiej 97 już nie wspomina, chociaż powinienem, gdyż w ogóle fakt jej istnienia udało się wydobyc na światło dzienne dopiero w 1975 roku. Jakże to paradoksalne, że trzeba było czekać trzydzieści lat, aby ujawnić istnienie konspiracyjnej montowni, jednej z największych spośród istniejących nie tylko w Polsce ale nawet w okupowanej Europie.

Wylizyłem tylko nieznaczoną część adresów, kilkanaście nazwisk niemal zupełnie dotąd nieznanymi, niewyjaśnionymi. Nawet i w latach okupacji, (a nie tylko po wojnie) nazwiska ludzi, zajmujących się produkcją uzbrojenia pozostawały okryte najwęższą tajemnicą, także i organizacyjną. O pracy tej — niewyłącznie ryzykownej i odpowiedzialnej — nie wolno było wspominać w prasie podziemnej, nie opiewano jej w wierszach ani piosenkach. Nazwiska niektórych pracowników konspiracyjnych zbrojowni, poznać można było jedynie z list rozstrzelanych. Także i z list, rozwiązanych w Krakowie...

Wybrałem pierwszy z brzegu przykład, sprawę najbardziej mi znaną. Od kilku lat zajmuję się — jako historyk i dziennikarz — zagadnieniami konspiracyjnej produkcji w Warszawie, co kierowano potem przeciwko hitlerowcom. Mogłbym wybrać naście innych zagadnień. Czy przybliżyć czytelnikom postaci Fika, Lewińskiego, Marchewczyka, Szadkowskiego? Jak niewiele wiadomo o harcerzach z Krakowskich „Szarych Szeregów” — niekiedy z nich w dniu egzekucji mieli 15, 16 lat. Nie docekalą się dotąd monografii ani żadnego innego opracowania historia IV Obwodu PPR i GL. Nie jest znana działalność krakowskich PPS-owców. Jakże niewiele napisano o pracy akowskiego wywiadu i kontrwywiadu. O akcji pomocy Żydom, jejom radzieckim, włoskim, francuskim, o obozach chociażby takich jak „Liban”. O zbrodniach niemieckich na krakowianach.

Dotknięcie trochę sprawy tajemnego nauczania, konspiracyjnej prasy. Zebrano w kilku zbiorach nieliczne wspomnienia kombatanów, działaczy robotniczych, partyzantów... Chwała tym, którzy tą tematyką zajęli się i uznali za godną wydania w formie książkowej. Ale prawda też jest taka, że książki to nieliczne, wydane w małych nakładach, rozchwytywane błyskawicznie — i z tej racji nieznaną tak jak na to zasługują. Nie dziwnego, że z gorzycą muszą czytać w listach uwagi o braku zainteresowania sprawami Krakowa, Krakowskich pisarzy, historyków i wydawców, którzy z dumą powinni odświeżać piękne karty okupacyjnej historii tego właśnie miasta, biografie tych, którzy zastępują na pamięć i szacunku.

GOSPODARKA



„Kanada powinna przestać żyć ponad stan” — oświadczył premier Pierre Trudeau (na zdjęciu). To dramatyczne wezwanie ma swe uzasadnienie w stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej Kanady, jako że stopień bezrobocia w tym kraju osiągnął obecnie poziom 11,4 proc. ogólniejszy niż w innych krajach. Liczne bezrobotnych w całej Kanadzie ocenia się prawie na milion osób, a tylko we francuskojęzycznej prowincji Quebec bez pracy pozostaje 400 tys. osób.

Rząd kanadyjski zamierza udzielić subwencji w wysokości 150 mln dolarów na utworzenie nowych miejsc pracy i złagodzenie kryzysu finansowego. Czy to wystarczy? Jeden z ekonomistów uważa, że rząd zamierza „dać aspirynę choremu na raka”.

KOMENTARZE



Co dalej na Bliskim Wschodzie? Dziś trudniej niż kiedykolwiek przedtem o jednoznaczna odpowiedź na to pytanie. Głośna inicjatywa prezydenta Egiptu Sadata i jej bezpośrednie następstwo na linii Kair — Tel Awiw doprowadziły w bliskowschodnim konflikcie do sytuacji, którą najlepiej charakteryzują cytowane poniżej wypowiedzi i komentarze:

♦ Abu Saleh, członek Komitetu Centralnego palestyńskiej organizacji El Fatah: — Prezydent Sadat rzucił wyzwanie narodowi arabskiemu a jednocześnie przekreślił lata walki przeciwko Izraelowi, w czasie której tysiące Palestyńczyków oddało swe życie. Podróż Sadata do Jerozolimy stoi w sprzeczności z wolą narodu arabskiego.

♦ Kairski dziennik „Al-Ahram”: — Inicjatywa prezydenta Sadata jest wyrazem głębokiego pragnienia Egiptu ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

♦ Sryjska „As Saura”: — Rozmowy między Sadatem a Beginem w warunkach toczącej się agresji izraelskiej są kapitulacją.

♦ Moskiewska „Prawda”: — Mimo wielu niejasnych elementów dialogu egipsko-izraelskiego, którego jestem świadkiem, można w nim dostrzec próby Tel Awiwu i krzyjących się za nim sił, wciągnięcia Egiptu na drogę separatystycznych rozmów i porozumień z Izraelem.

Na zdjęciu: Izraelski patrol na ulicach Jerozolimy.

CO PISZĄ INNI

„Szwejcarscy już od dawna plasują się na drugim miejscu najbogatszych narodów świata”. (Der Spiegel)

„Terroryzm jest współczesną plagą. W RFN, w Japonii, na Bliskim Wschodzie wystarczy kilkoro mężczyźni i kobiety, by ugodzić społeczeństwo do żywego”. (The Guardian)

„Świat stoi wobec groźby wyczerpania się zasobów ryb w wodach mórz i oceanów. Wielka część wartościowych ryb ładuje dziś nie w garnkach, ale w fabrykach mączki rybnej”. (Die Zeit)

„Carter podkreśla zależność między importem ropy naftowej a wskaźnikiem inflacji i bezrobocia. Wzrost importu o 5 mld dolarów oznacza 200 tysięcy nowych bezrobotnych”. (UPD)

„Największym obecnie problemem Hiszpanii jest wysoka stopa inflacji wynosząca 30 proc. w skali rocznej i bezrobocie obejmujące już prawie milion osób”. (Reuter)



OPINIE

Przewodniczący bawarskiej CSU, Franz Josef Strauss jest w pełni zgodny z zasadami. Ostatnio oświadczył on, że w wymogi bezpieczeństwa mogłyby usprawnić produkcję bomby neutronowej. „Jeżeli nasze bezpieczeństwo tego wymaga — stwierdził — to powinniśmy zaakceptować bombę N. Czy człowiek zostanie zabity kulą z karabinu czy bombą neutronową — rezultat jest ten sam”.

WYPowiedzi



WILLY BRANDT, przewodniczący zachodniemieckiej SPD, na zjeździe tej partii w Hamburgu: — Musimy pogłębić proces odprężenia między Wschodem a Zachodem, umacniać ten proces poprzez inicjatywę rozbrojenia. Politykę odprężenia należy uzupełnić wysiłkami w dziedzinie wszechstronnego ograniczenia zbrojeń. Tylko w 1976 r. świat wydał na zbrojenia ponad 300 mld dolarów. W Europie zgromadzono broń, która może wielokrotnie zniszczyć ludzkość. Trzeba więc przejść do aktywnej polityki odprężenia i zachowania pokoju, wyznaczającej drogę lepszymu współżyciu narodów. (...) Warunkiem realizacji celów polityki zagranicznej, jak i rozwiązywania nabrzmiałych problemów wewnętrznych RFN, jest pozostanie socjaldemokratów przy władzy w sojuszu z partnerem koalicyjnym FDP.

LICZBY

W tzw. „złotym trójkącie” (Birma - Laos - Tajlandia) co roku produkuje się 600-700 ton opium. Na Birmę przytana z tego aż 500 ton, co stanowi odpowiednik 50 ton heroiny. Wartość produkcji birmańskiej wynosi 235 mld dolarów, a można nią zaspościć 600 narkotyków ponad 11 mln ludzi.

Świat się śmieje



Rasistowski reżim RPA nadal ogranicza i tak już niewielkie prawa afrykańskiej ludności tego kraju. Ostatnie memorandum rządowe przewiduje nasilenie wysiedlenia czarnych do tzw. bantustanów. Sytuację w RPA tak ilustruje karykaturzysta „Washington Star”.

DEMOGRAFIA

Z wylęcn szwedzkich demografów wynika, że liczba urodzeń w tym kraju wyniesie w br. 95-96 tys., co stanowi 11,8 proc. na tysiąc mieszkańców. Od zakończenia II wojny światowej wskaźnik ten stale się zmniejsza. Jeszcze w 1946 r. wynosił on 20,6 proc. na tysiąc mieszkańców, a w 1960 r. już tylko 13,7 proc. Tak więc w obecnym roku liczba urodzeń w Szwecji będzie najniższą w okresie powojennym.

NA MAPIE

O nowej fali terroru i przemocy donoszą agencje z Nikaragui. Dyktatura generała Somozy nasila represje przeciwko oddziałom partyzanckim Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, które ostatnio w wielu rejonach kraju przeprowadziły szereg udanych akcji zbrojnych. Do oddziałów partyzanckich przyłączyło się ostatnio wielu działaczy opozycyjnych, którzy uznali, że inne formy walki z dyktaturą stały się już nieskuteczne.

Obawiając się jakichkolwiek zgromadzeń ludności, władze Nikaragui sięgają do bezwzględnych metod. Np. na wsi, zwłaszcza w rejonach górskich, gwardia gen. Somozy zamienia kościoły na kazary wojskowe, uniemożliwiając mieszkańcom uprawianie praktyk religijnych, co spotkało się z potępieniem ze strony Konferencji Episkopatu Nikaragui. Zakazy władz nie zdają się na wiele — siły partyzanckie stają się coraz bardziej aktywne.

Przypomnijmy: NIKARAGUA (państwo w Ameryce Środkowej; obszar 139,7 tys. km kw.; stolica — Managua; ludność — ponad 2 mln, w tym Metyści — 69 proc., Europejczycy — 17 proc., Murzyni 9 proc., Indianie — 5 proc.) była w okresie 1539-1821 ko-



Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

PERSONALIA



Chamanand jest 38 szefem rządu Tajlandii od czasu zniesienia monarchii absolutnej w 1932 r. Jego gabinet będzie się składał zarówno z wojskowych jak i osób cywilnych, w tym członków byłego rządu. Nowy premier kierować będzie również resortem spraw wewnętrznych. Ministrem spraw zagranicznych został Upadit Pachari-Yankun, który pełnił tę funkcję również w poprzednim gabinecie.

Na mocy ogłoszonej tymczasowej konstytucji — premier i rząd mają się konsultować z Krajową Radą Polityczną, składającą się z grupy wojskowych, która 20 października br. dokonała w Tajlandii zamachu stanu. Główne problemy polityczne kraju mają być rozpatrywane wspólnie przez rząd i Radę.

KORESPONDENCJE

RZYM. Od 1970 r. we Włoszech ubrodziło ponad 270 osób. Rekordowym pod tym względem okazał się 1977 r., w którym porwano już 67 osób. Zdaniem władz, porwaczkami stali się już profesjonalistami, organizując się w gangach, które oprócz kidnapingu specjalizują się w handlu narkotykami, prostytucji i machinacjach finansowych. Nasilają się z roku na rok fala porwań, spowodowała w społeczeństwie włoskim prawdziwą psychozę strachu. Wiele bogatych rodzin włoskich zmienia tryb życia, a nawet ze względu na bezpieczeństwo — emigruje z kraju. Przemysłowcy i finansjery z okrogu mediolańskiego, stanowiącego gospodarcze serce Włoch wiedzają, że mogą być zaatakowani o każdej porze. W tym roku w Mediolanie i okolicach uprowadzono już 25 osób. Wiele biznesmenów nie rozstaje się z pistoletami i pojemnikami zawierającymi gaz osłaniający. Inni wynajmują sobie ochronę osobistą z psami. Władca imperium „FIAT” G. Agnelli nigdy nie udaje się na miasto bez 4 „goryli” uzbrojonych po zęby i dodatkowej eskorty towarzyszącej jego limuzynie.

Pełnią bogaty mediolański prawnik nigdy nie udaje się z domu do pracy i z powrotem ta sama droga. Jak wyznał — ogarnia go strach; gdy spotrzeże jadący za nim przez kilka minut jakiś samochód. Wiele przemysłowców wysyła swe żony i dzieci do uznanej za bezpieczną Szwajcarię. (PAP)

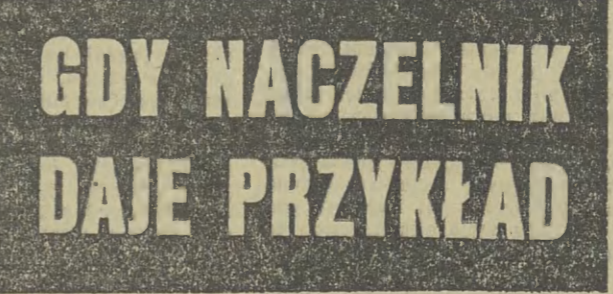
ODGŁOSY



„Sir Harold Wilson — Walter Mitty z Yorkshire” — to tytuł książki, która ma ukazać się na londyńskim rynku. Wilson, b. premiera lewoburżuazystowskiego, uszczęsy w W. Brytanii doskonale znają, natomiast Walter Mitty jest postacią fikcyjną, wymyślona przez pisarza amerykańskiego J. Thubera i stanowi synonim mitomana, przeżywającego iluzję heroicznego sukcesu. Wilson pochodzi z Yorkshire, przeła aluzja zawarte w tytule książki nie pozostawia żadnych wątpliwości. B. premier uniósł pozew do sądu z żądaniem zakazu publikacji książki i wypłaty odszkodowania za zniesławienie.

W rolniczej gminie naczelnik powinien dawać przykład.

Osobisty, Tadeusz Hudomiet jest nie tylko urzędnikiem, lecz i rolnikiem — posiadaczem karty gospodarstwa specjalistycznego. W swojej owczarni ma 80 owisów. W ramach kontraktacji z POHZ dostarczyć już 32 szt. maciorek hodowlanych, a w grudniu odaszczuje 14. Prócz naczelnika jest jeszcze 23 rolników z kartą gospodarstwa specjalistycznego



— hodowców owiec, była mlecznica i rzeźnia, trzody chlewniej, a także pszczołarz i drobiarz. Nie zatem dziwnego, że już 1 listopada br. rozny plan skupu mleka w Rabie Wyżnej przekroczono o 230 tys. litrów, w tym w tydzień później przekroczono roczny plan skupu trzody.

Naczelnik mówi: Rzadko bywam w Nowym Sączu. Nie lubię być potrzebny jeździć i zwracać głowę władzom wojewódzkim. Po to przecież naczelnika postawili, by sam rozwiązywał problemy występujące na miejscu. A dlatego mamny sukcesy, bo uważam, iż dobra gmina to dobry Komitet Gminy PZPR i odwrotnie. W parady sobie nie wchodzimy, ale konsultujemy wszystkie decyzje.

Tego zdania są i sekretarz KG PZPR — Zdzisław Nowak, i sekretarz KG PZPR — Wiesław Wojcik, kierujący gminą

organizacją partyjną liczącą 251 członków i kandydatów.

Robotników jest w rabińskiej organizacji partyjnej 92, rolników — 44, w sumie ponad połowę stanowią towarzysze zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. Oni również dominują wśród nowo przyjętych w okresie minionej kadencji stanowiąc aż 74 proc. Dbaño o rozwój pracy partyjnej wśród kobiet — przyjęto ich w poczet kandydatów 16, a także wśród młodzieży — 16 młodych ludzi wstąpiło do partii, przy czym 12 rekomendacje dały kółka ZSMIP.

Niemalý wpływ na podnoszenie gospodarowania w gminie ma działalność organizacji partyjnej. Problemom tym poświęcono wiele uwagi na posiedzeniach KG, jak i w czasie obrad Egzekutywy KG Rolnicy członkowie i kandydaci PZPR osiągają lepsze wyniki niż przeciętne w gminie, zaś wśród posiadaczy karty gospodarstwa specjalistycznego 4 to członkowie i kandydaci PZPR. Kazimierz Salabura ze Skawy — od kilku miesięcy kandydat partii zaczął od dzierżawienia gruntów. W tym czasie odstawił rocznie 6-8 t żywego. Ostatnio dokupił ziemi, w ciągu 8 miesięcy postawił zabudowania gospodarcze i — z kartą gospodarstwa specjalistycznego w kieszeni — specjalizuje się w produkcji bukałów. Gospodarzy wraz z synem, również Kazimierzem, który legitymację kandydacką PZPR otrzymał na jutrzejszej Gminnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

I sekretarz KG PZPR — Zdzisław Nowak może zresztą wskazać i innych uzyskujących dobre wyniki. Zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych. Choćby Franciszek Siarka z Podśarnia, czy jego sąsiad z tej samej wsi Eugeniusz Bachula, Józefa Rubiś z Raby Wyżnej, czy mieszkający Spytkowice Franciszek Sutor i Tadeusz Pietrzak. Gmina Raba Wyżna opowiedziała się za rozwojem gospodarki rolnej i swymi wynikami dowodzi, że nie był to wybór przypadkowy.

WOJCIECH MACHNICKI

Znane jest powszechnie przekonanie, że Kraków należy do ośrodków, w których klientowi w sklepie znacznie trudniej się kupuje, niż w innych miastach Polski. Nie mam tu na myśli artykułów deficytowych, których niedostatek, wiadomo, odczuwany jest wszędzie. Idzie jednak o to, że w sklepach Krakowa, gdzie handel dysponuje najmniejszą powierzchnią sprzedawczą w porównaniu z innymi dużymi miastami w kraju, stoi się w kolejce właściwie po wszystkie i to bez względu na porę dnia. O ile średnia krajowa wynosi obecnie 295 metrów powierzchni sprzedawczej na tysiąc mieszkańców, o tyle w Krakowie nie przekracza ona 245 metrów kwadratowych. Daje nam to czwartą od końca pozycję w Polsce. Szczególnie krytycznie przedstawia się sytuacja w wielkim handlu województwa krakowskiego, w którym na tysiąc mieszkańców przypada zaledwie 149 m kw. powierzchni handlowej.

W tej sytuacji należałoby więc dążyć do wszystkich sił do tego, aby obiekty handlowe realizowane były w terminie. One wszakże przyjmować będą na siebie ciężar wzrastających obrotów, one przyczynią się mogą do złagodzenia istniejących trudności.

Informacja, jakich udzielił mi na ten temat zastępca dyrektora d/s planowania Zarządu Rozbudowy Krakowa mgr Bolesław Zakrzewski, dalekie są jednak od optymizmu. Wynika z nich, że stan wykonawstwa przewidzianych na rok 1977 inwestycji, za trzy kwartały br. nie przekroczył 17 procent. Dochodzą do tego niezrealizowane w 1975 roku

obiekty handlowe na osiedlach „Niepodległości”, „Tyściałca”, „Zakątek”. Nieterminowe ich oddanie do użytku opóźnia przyrost lub — jak kto woli — zubaża sieć handlu, który utracił z tych powodów w 1976 i w 1977 roku łącznie blisko 14 tysięcy m kw. powierzchni sklepowej.

Jeśli by przeanalizować przyczyny opóźnień kontynuowanych obecnie w budownictwie osiedlowym 10 placówek handlowych, okaże się, że w

głównych budowanych przez organizację handlową WSS „Społem”, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego i Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych, „Samopomoc Chłopska”. Z przeznaczonych na inwestycje handlowe w roku 1977 sumy ponad 320 milionów złotych, wykonano dotąd zadania — mówi dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa mgr Czesław Stawarz — na kwotę

przyniesie 700 miejsc konsumpcyjnych i 150 miejscologicznych.

Równocześnie jednak lista budów zagrożonych lub opóźnionych nie jest krótka. Oto niektóre z nich:

— Rejonowy Dom Towarowy w Słomnikach — roboty przerwane, brak wykonawcy. — Pawilon usługowo-administracyjny w Świątyniakach Górnych — roboty przerwane. — Nie została rozpoczęta budowa

szczególnie w budownictwie osiedlowym, przybędą mieszkańcy o łącznej powierzchni 11 tysięcy metrów kwadratowych, co powinno w pewnym stopniu przyczynić się do poprawy sytuacji.

Temat sam dla siebie mogłaby stanowić sprawa remontu lokali handlowych. Ograniczę się jednak do kilku najważniejszych spraw. W tym roku, za dziewięć miesięcy, przeprowadzony został remont w 433 placówkach, co

ki Związek Spółdzielni Rolniczych. Nasławiona będzie ona jednak głównie na modernizację i budowę niedużych, pawilonów handlowych dla potrzeb ludności wiejskiej. Częściową poprawę w zakresie remontów sklepów powinno uzyskać także Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego. Wykonywać je będzie nowo utworzony oddział budowlany, który powstał przy przedsiębiorstwie „Budrem” w Myślenicach.

Mówiąc zaś o kontynuowanych obecnie remontach, niepokój muszą budzić przedłużające się roboty przy modernizacji Hali Targowej w Krakowie, której zakończenie planuje się na koniec 1978 roku. W obiekcie tym, jak dotąd, nie notuje się postępu robót i jeśli nie nastąpi tu koncentracja sprzętu i ludzi, termin remontu hali targowej może być zagrożony. Również przedłuża się modernizacja restauracji „Wierzynek” mimo że przewidziano na ten cel trzy lata.

Na koniec godzi się wspomnieć, iż wydział handlu i usług urzędów dzielnicowych zobowiązane zostały, by w roku 1978 rozpocząć remonty tylko tych placówek, dla których opracowana będzie dokumentacja, zapewnione niezbędne materiały i urządzenia, a przede wszystkim — wykonawcy. Idzie o to, aby skrócić czas remontu.

Nie jest to pierwsze w Krakowie tego rodzaju zarządzanie. Rzecz w tym, aby z całą konsekwencją było ono przestrzegane. Oby tak stało w roku 1978.

Posłizg na handlowym metrażu

większość wynikają one z braku potencjału wykonawczego. Ścisłej mówiąc, ludzi i sprzęt musiano przenieść z tych obiektów na budowy domów mieszkalnych. Jako sprawę ważniejszą — wybrano mieszkania, jeśli ma się to nawet odbić na inwestycjach handlowych. Gdy jednak będziemy pod uwagę, że część obiektów handlowych jest już na ukończeniu i że na pozostałych — nastąpi w IV kwartale koncentracja robót, spodziewane wykonanie zadań rocznych powinno wynieść 60-70 procent. Nie będzie to na pewno powodem do satysfakcji, niemniej w sytuacji niezwykle napiętych zadań w budownictwie mieszkaniowym — trzeba będzie pogodzić się z niepełnym wykonaniem tegorocznego planu w dziedzinie osiedlowych inwestycji handlu i gastronomii.

Znacznie lepiej — choć nie najlepiej — przedstawia się stan placówek handlowo-usłu-

251,5 milionów złotych, co stanowi 78,5 procent planu rocznego. Przekazano dotychczas do użytku 11 placówek, w tym m. in. wytwórnię ciastek w Krakowie, zakład usługowo-produkcyjny spółdzielni „Gromada” w Sulkowicach, piekarnię w Posadzi, skład opałowy w Niepołomicach, magazyn mebli w Czyżnach. Do końca tego roku przewiduje się jeszcze przekazanie do użytku m. in. pawilonu handlowo-usługowego w Niepołomicach i w Klaju, pawilonów handlowych w Zabierzowie i w Swoszowicach oraz rolniczej domu towarowego w Mogilanach. W gastronomii zaś, obok oddanych zajazdów w Słomnikach i w Wieliczce, kontynuuje się budowę pięciu dalszych tego typu obiektów, które powstają w Pełni, Nowym Brzesku, w Mikłaszowicach koło Niepołomic, w Białym Kościele i w Węgrzcach-Biblicach. Owa godna uznania inicjatywa budowy zajazdów

wa tzw. ziemalaczką w Nowej Hucie. — Produkcjo-usługowy zakład stolarski w Krzeszowicach — roboty opóźnione.

Są jednakże również przykłady terminowo i sprawnie wzniesionych obiektów o dużym znaczeniu dla Krakowa. Należy do nich przede wszystkim duża piekarnia, o zdolności produkcyjnej 37,2 ton pieczywa na dobę. Obiekt ten, którego generalnym wykonawcą jest krakowski „Energozem”, oddają istniejące nadmierne eksploatowane piekarnie i zastąpią niektóre stare zakłady, które ulegają likwidacji lub modernizacji. Piekarnia przekazana ma być do użytku wiosną przyszłego roku i wiele wskazuje na to, że zostanie ona uruchomiona miesiąc przed terminem.

Wracając do placówek handlowych: mimo iż w tym roku nie została w pełni wykonana przewidziana zadania,

stanowi 67 procent planu rocznego. Więcej prowadzi remontów i szybciej — WSS „Społem”, głównie dlatego, że dysponuje własnym potencjałem wykonawczym. Nie można tego jednak powiedzieć o Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego. Natrafia ono na poważne kłopoty remontowo-budowlanych. A nie chyba nie świadczy bardziej źle o gospodarności przedsiębiorstw handlowych jak stojące pusto i nieremontowane lokale.

Od przyszłego roku liczyć jednak należy na dalszy postęp w dziedzinie remontów lokali handlowych i gastronomicznych. Z końcem tego roku przekazana zostanie do użytku, będąca na ukończeniu baza remontowa WSS „Społem”, składająca się z 6 budynków o powierzchni 4.300 m kw. Podobną bazę buduje dla swoich potrzeb Wojewódz-

TWARZE polskie



TADEUSZ STEC

Mieczysław Wantuch, I sekretarz POP w Zagórzach koło Gorlic jest znanym i cenionym działaczem partyjnym, społecznym i produkcyjnym rolnikiem prowadzącym hodowlane gospodarstwo specjalistyczne. Gospodaruje na 7 ha ziemi stosując najnowsze osiągnięcia agrotechniki. Posiada ciągnik z kompletnym zestawem maszyn, który w poważnym stopniu ułatwia mu ciężką pracę. W bieżącym roku sprzedał Gminnej Spółdzielni 2,5 tony bukatów oraz 1,2 tony trzody chlewnej, a następnie 3 tuczniki już wkrótce odstawi do punktu skupu.

Pełniąc funkcję I sekretarza jednej z trzech istniejących w Zagórzach POP, wspólnie z towarzyszącymi zorganizował liczny aktyw wiejski, który poszczycił się wieloma sukcesami. W Zagórzach wybudowano szkołę, remizę strażacką, Dom Ludowy, powstało 6 km nowych dróg.

W swojej POP, skupiającej głównie rolników, w tym 5 prowadzących gospodarstwa specjalistyczne, wiele uwagi poświęca w czasie zebrań partyjnych problemom produkcyjnym. Od ich pracy i wysiłki zależy lepsze zaopatrzenie w żywność.

Mieczysław Wantuch jest członkiem Komitetu Gminnego PZPR w Gorlicach oraz radnym GRN — pracuje w Komisji Rolnej.

Odnacznony został za swoją działalność Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

Nawet nie znając adresu łatwo trafić do brzeskiego introligatora Antoniego Herberta. Znają go tu wszyscy i każdy potrafi wskazać gdzie mieszka.

Niewielki, zagubiony wśród nowoczesnych bloków domek pozostał tu jakby wspomnienie dawnych czasów. Zbudował go dziadek obecnej gospodyni. Dożyłszy tutaj końca — mówią właściciele. W tych dwóch izbach przeżył kilkadziesiąt lat, tutaj urodził się czworo i wychowało troje naszych dzieci.

Właściciel nie tyle nie chce, co nie mogą się stąd ruszyć. Prasa i gilotyna do ciecia papieru są jak duża i ciężka, że zaważyłyby stropy w nowym bloku. Pan Antoni nie chce się z nimi rozstać, choć minęło już 60 lat, jak otworzył warsztat introligatorski, a książkami i drukami, które oprawił możnaby zapelniać kilka bibliotek. Ten warsztat kupił dla niego ojciec w 1927 roku.

Ojciec Antoniego, Marian Herbert, wnuk Anglika i lwowiandzi urodzony w Przemyslu był wielkim demokratą i znakomitym żołnierzem. Pod zaborem w armii austriackiej dosłużył się stopnia pułkownika. W 1919 roku przeszedł do Hallerczyków i wkrótce awansował do rangi generała. Zona, Bronisława Hawliczek urodziła mu sześciu synów. Matka przetrwała śmierć swoich czterech dorosłych chłopców. Trzeci zabrała jej wojna. Pierwotny Marian zginął jako młodziutki porucznik w czasie I wojny, drugi czolowista major Edward zamęczony został w czasie II wojny światowej w wojskowym obozie oficerskim, najmłodszy Ludwik, lekarz bakteriologiczny w warszawskim podziemiu, zginął mając 33 lata w czasie akcji na Pradze w 1943 r. Nigdy już nie dowiemy się o karierze zamęczony dla swego średniego syna generał Marian Herbert. Można byłoby wojskowym jak ojciec

i bracia. Można. Był 8-letnim dzieckiem, kiedy po parapanu się wrzącim dostatek zapalenia mózgu, stracił słuch i mowę. Gdy podrosł, rodzice ukłotali go na okres 8-miu lat w Instytucie Głuchoniemych w Wiedniu. Po powrocie uczył się w specjalnej szkole zawodowej w Lwowie. Papery celadnika zdobył w Rzeszowie i stamtąd pojechał do znanego krakowskiego introligatora Wiktora Kozubka na ul. św. Anny.

mający się metrażem o gestych, słwych włosach i uważnie spoglądających oczach ma już 73 lata. Gdy weszłam tu po raz pierwszy, krzątał się przy maszynach prasując opalizującą kolejką książek. Powiedział mi nieśmiało i przytłumionym w oczach. Napisałam więc na kartce o co mi chodzi. Był zafascynowany i jakby zdziwiony, że interesuję się jego życiem. W rozmowach pośredniczyła żona i córka Urszula.

Siedząc przy stole w domu państwa Herbertów, oglądając stare fotografie, słuchając opowieści żony i córki, patrzac na jego pracujące ręce i uważne oczy, myślę, jakie dziwne i poplątane, a równocześnie piękne i proste potrafi być ludzkie życie.

Jakże młody jest jeszcze pan Antoni. Ile żywości w ruchach i radości w oczach. Żona twierdzi, że nie zna on i nie lubi bezczynności. Nieraz zaczynał świetnie i jeszcze później wyczerpanem pochylał się nad prasą. Przez długie lata był „nadwornym” introligatorem brzeskiego magistratu. Przez jego ręce przeszło wówczas mnóstwo urzędowych druków, ksiąg i papierów. Do dzisiaj przyjeżdżają do pana Antoniego kłamać z Tarnowa, a nawet z Krakowa. Nie to dziwne go zważywszy, że ma opinię świętego, solid-

nego fachowca. I nie tylko. Mówią o nim, że pięknie, ratuje i wzmacnia książki z wielką pieczołowitością. że je muska, ba, wręcz pieści. Pan Herbert miał kiedyś uznać, ale ten po usamodzielnieniu urządził się gdzie indziej. Martwi się więc mistrz brakiem następcy, zanikiem tradycji. Kto przejmie kiedyś warsztat, kto podtrzyma jego dobre imię?

Podjęłam, że nie zna pan Antoni uczuć obywateli w stosunku do ludzi. Nigdy nie izolował się od otoczenia, od życia, choć ono wiele lat temu oddzieliło go od pozostałych ludzi. Zajmował się sprawami i kłopotami innych. Przez lata zbierał adresy i informacje o okolicznych mieszkańcach dotkniętych tym samym kłopotem. Dotarł do blisko sześćdziesięciu. Interesował się ich potrzebami, organizował pomoc. W 1952 r. założył obejmujące teren Brzeska i Bochni, Koło Głuchych i Niepełnosprawnych. Ludziom tym trzeba niejednokrotnie załatwić pracę, sprawę w urzędzie, służbę radą, wyrwać z nieprzyjemnego niekiedy otoczenia, zapewnić zwykły, serdeczny kontakt z drugim człowiekiem, przywrócić wiarę w sens życia i w siebie samego.

Stawca jeszcze panu Antoniemu czasu na rozległa lekturę i pasję zbieracza. Od wczesnej młodości kolekcjonuje znaczki. Gdy przed laty powstało Koło Filatelistyczne w Brzesku, był jednym z jego założycieli. Sam posiada piękną kolekcję poświęconą marstwu świata. Ale to, co cieszy pana Antoniego najbardziej, to sympatia i zaufanie tych, którym pomaga. Garną się do niego ludzie, przychodzą ze swoimi troskami i radościami. Córka mówi: zakład czynny jest właściwie całą dobę i dół również.

Szkic do portretu

Przez półtora roku pod okiem mistrza poznawał dalsze tajniki zawodu i zdobywał najwyższe kwalifikacje. Od mistrza Kozubka wrócił do Lwowa i sześć lat pracował w Ossolineum. Gdy zakład na jakiś czas zamknięto, ojciec chciał zapewnić byt synowi, dowiedziawszy się, że w Brzesku zmarł introligator odkupił warsztat od jego rodziny. Rok po przeniesieniu się do miasteczka 24-letni przystojny młodzieniec poznał swoją przyszłą żonę Marię. W trzy lata później odbył się ślub, który do dziś pamiętają starsi mieszkańcy Brzeska. Dożył tego momentu generał Marian Herbert, przyjechała z Wiednia elegancka matka pana młodego. Ceremoni towarzyszyły by wielu ludzi. Antoni przejmując wieloletnie milczenie wypowiedział swą małżeńską przysięgę. Był to najpiękniejszy prezent z świeczki trudu i woli. Wypełniły one później jego całe pracowite życie.

Trudno uwierzyć, że ten szczupły, prosto trzy-

BARBARA KRYSZKOWSKA

Notes łatrzańskie

Opowieść o księżniczy

Listopad. W Zakopanem czas mokry i senny. Nastrojony raczej kontemplacyjnie, a i zmarznięty nieco, skutkiem schronienia w ciepłe zacisza czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zakopanem, przy okazji odwiedzając gabinet jej dyrektora, mgr MIECZYSLAWA MANTYKI. I to nie bez powodu. Jest bowiem p. Mieczysław przednim znawcą dzieł tej zastawionej dla zakopiańskiej oświaty i rozwoju czytelnictwa placówki, która — dodajmy — za dwa lata obchodzić będzie 75-lecie swej działalności.

Zakopiańska Biblioteka Publiczna, o czym z niemałym zdziwieniem dowiedziałem się, jest jedną z pierwszych i najstarszych tego rodzaju placówek w Polsce.

Towarzystwo Łatrzańskie powstało w 1873 r., kompletując na użytek swoich członków księgozbiór, zdecydowało się z czasem wyjść naprzeciw potrzebom czytelnictwa mieszkańców Zakopa-

nego i coraz liczniej odwiedzających to miasto Polaków ze wszystkich trzech zaborów. Z czasem niektórzy członkowie TT zaczęli utykać, że biblioteka dochodu nie daje, obciąża natomiast znacznie konto Towarzystwa. Spór rozstrzygnął tragicznie ślepy los pełnej styczniowej nocy 1900 roku stanął w płomieniach drewniany Dworzec Łatrzański, w którym mieściła się biblioteka. Księgozbiór liczący blisko 2 tys. tomów spłonął.

Zakopane, w owe lata już modny kurort (majęcy od 1899 r. połączenie kolejowe z Krakowem), korzystało z dużych swobód politycznych, jako że „austriackie rządy — jak pisał Wojciech Koska — kończyły się na Nowym Targu”. Dzięki temu od początku było ono tym wyjątkowym miejscem, gdzie nie jako zacierający się kordony — cytując słowa Mieczysława Mantyki z jego cennego szkicu pt. „Z dziejów zakopiańskiej księżnicy”, pomieszczonego w „Podtatrze” (1975) — zatracali separatywny dzielnicowy i różnicę wytworzone pochodzeniem i w sędziwych zaborach; tu właśnie powstawały ogniska kultury polskiej, walnie od naleciałości austriackich, rosyjskich i pruskich. Takim ogniskiem kultury miała się stać niedawno Czytelnia Zakopiańska, powstanie której sygnuje protokół założycielski z dnia 16 grudnia 1939 r. Akt ten jest uświetnieniem starożytności w Zakopanem młodzieży akademickiej o utworzenie biblioteki.

Pierwszym (zasztynnym) założycielem zakładu dla chorych na gruźlicę prezesem Czytelni — mieszącej się od 1900 r. w domu zwanym „Polanka”, obok dawnej poczty — został dr Marian Hawranek. W tym czasie biblioteka liczyła 80 członków i posiadała księgozbiór 2 tys. tomów, oraz prętniornota 40 tytułów czasopiśm.

Po śmierci dr Hawranka (maj 1901), prezesem Czytelni Zakopiańskiej objął, mimo nekującej go choroby, znakomity histo-

ryk literatury Piotr Chmielowski, który wraz z preżym zarządem, doprowadził ją do świetności. Wówczas to odbywały się tam liczne wykłady i odczyty poświęcone literaturze oraz sztuce. Zorganizowano nawet pierwszą w Zakopanem wystawę sztuk pięknych (I. I. 1902), na której swoje prace reprezentowali: St. I. Witkiewicz, Wojciech Brzega i Stanisław Gałek.

W 1904 r. zmarł profesor P. Chmielowski, a wielu aktywnych członków zarządu Czytelni opuściła Zakopane, którego władze nie kłupały się do zapewnienia placówce znównej egzystencji. W tej groźnej dla jej istnienia sytuacji, wśród światłych czytelników zrodził się był zamysł przekształcenia dotychczasowej instytucji w bibliotekę publiczną. Z tą ideą wystąpił już w 1903 r. sekretarz Zarządu Czytelni, Dionizy Bek. Znalazł on poparcie u trzeciego z kolei prezesa placówki, dr Marcina Woyczyńskiego i przebywającego w Zakopanem Stefana Zeromskiego.

Biblioteka Publiczna, której prezesem został Zeromski przejęła na Czytelnię Zakopiańskiej jej księgozbiór, lokal, strukturę organizacyjną i nieco zmodyfikowany statut. Niebawem placówka ta stała się promieniującym ogniskiem życia umysłowego miejscowej i czasowo tu przebywającej, postępowej inteligencji. Liczne akcje — odczyty, wieczory poetyckie, spotkania z twórcami, wystawy — czyniły nową instytucję popularną. Ten dobry klimat wśród księżniczy sprawiał, że miała ona licznych ofiarodawców; że wspomnień takich luminarzy nauki i literatury, jak T. Boy-Zeleński, St. Witkiewicz, T. Gałek (Strus), prof. Fr. Bajak i inni. Biblioteka w tym czasie przeżyła cenny zbiór książek społeczno-politycznych od zakopiańskiej sekcji PPS.

Po Zeromskim, który opuścił Zakopane, funkcję prezesa objął dr Józef Zycha, pełniący w mieście funkcję lekarza klimatycznego. Przyjął on w 1909 r. księgozbiór „Czytelni Klimatycz-

nej” do zbioru Biblioteki Publicznej. W tym też mniej więcej czasie Biblioteka przeniosła się z „Polanki” na Krupówki — do domu hrabiego Zamojskiego, tzw. „Bazaru Polskiego”, a w 1914 r. znalazła siedzibę w Dworcu Łatrzańskim, tj. w lokalu Towarzystwa Łatrzańskiego. Prześtrzeny lokal przyciągnął czytelników na spotkania ze znanymi pisarzami i naukowcami. Biblioteka szczególnie przetrwała zawieruchę wojenną, ale nie działała się jej najlepiej w niepodległej Polsce. Mimo to była czynna przez cały okres międzywojenny, dzięki poświęceniu Jerzego Gwałtowskiego, który ją prowadził. W 1934 r. jej księgozbiór liczył 18 tys. tomów.

Wybuch II wojny światowej. Okupant zamknął lokal biblioteki, a w 1940 r. część księgozbioru zwołano na zaplecze magistratu. Co cenniejsze dzieła udało się ukryć J. Gwałtowskiemu, część pozostała w czytelni. Po zakończeniu wojny mocą dekretu z 17 maja 1946 r. Biblioteka Publiczna na nowo rozpoczęła swoją działalność, służąc kulturze swego miasta nie tylko „księgozbiorem, ale jak ognis różnorodnymi akcjami, z których „Czwartki Literackie” cieszą się od 30 lat niezachwiana renoma.

Obecnie Miejska Biblioteka Publiczna — zarządzająca też trzema filiami zakopiańskimi i siedmioma na terenie Gminy Łatrzańskiej — mieści się w ciastym i nie przystosowanym do aktualnych potrzeb pomieszczeniu przy ul. Świerczewskiego. Jej zbiór liczy ponad 130 tys. tomów. Przydałby się nowy lokal. Jego budowa jest w planach inwestycyjnych. Pięknie by to było, gdyby swój jubileusz 75-lecia ta zastawiona księżnica obchodziła w nowych murach!

STEFAN MACIEJEWSKI

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

FERDINANDO LORENZO (Włochy); „Irena”

KIESZONKOWY PORADNIK KULINARNY

Tej pozycji na rynku kęgarskim reklamować nie trzeba. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, redakcja „Zwierciadła” dokonała wyboru przepisów kulinarnych, drukowanych na swych łamach w ostatnich latach i w książce „Z naszej kuchni” udostępniła czytelnikom (cena 30 zł.). Na 167 stronach pomieszczone przepisy sporządzenia przystawek, zup i różnych potraw, a co istotne i dostępnych na rynku surowców. Waleorem tego „kieszonkowego” poradnika kulinarnego jest także podanie przy każdej potrawie ilości kalorii o jaką się wzbogacimy po spożyciu. Ważne, nie tylko dla odchudzających się. Liczne, kolorowe ilustracje pomogą, zwłaszcza młodemu gospodyniom w gustownym podawaniu przyrządzonych smakołyków. (r)

OD ZŁOTA DO SREBRA...

39-letni Roy James, jeden z członków angielskiej bandy, która dokonała napadu stulecia (na wagon pocztowy przewożący pieniądze) — po odświeżeniu 12 lat w wyroku trzydziestoletniego, powrócił do cywilnego życia. Najpierw był rajdowcem samochodowym, a gdy tam mu się nie poszczęściło — zaczął pracować w dawnym

zawodzie, jako jubiler. Ze specjalnością obróbką srebra. No tak, złote czasy się skończyły...

ZWYCIĘSKI BLEZERI

Jako „porący tawar” na chłodną jesień i zimę — zachodnie domy mody lansują dla kobiet ciepłe... mięskie blezery z surowej wełny „tweedowej”. Specjalnego szyku dodaje tu naszenie blezera o jeden lub kilka numerów większego od fitych wymiarów ciała. „Wykończonym” ubioru są widoczne szale, grube spodnie, „chłopki” lub dżinsy — mięskie i koniecznie „okragłe”, a nie „dziwony”.

BEZSIŁNOŚĆ PENICYLINY?

Czyby penicylina — od lat m. in. przeciwdziałająca wirusowemu zapaleniu płuc — straciła swoją moc zapobiegawczą? Do takiego stwierdzenia doszli bakteriologowie z uniwersytetu w Minneapolis, po przebadaniu 5-letniego pacjenta, który po zastrzykach penicyliny nie tylko nie uodpornił się na bakterie powodujące tego rodzaju zapalenie płuc, lecz — przeciwnie — jego stan wydłynie się pogorszył. Podobne objawy zaobserwowano w innych klinikach USA, a także w Afryce Południowej.

A MOŻE TAK?

Ten unowocześniony wózek inwalidzki jest dziełem Szwajczyrki filmowej na wschód od niego może bez trudu krążyć na króluje Agnes Varda. Jej ostatnią rolę, w pracy w biurze poszczepi się z znaczną swobodą, bowiem umożliwiła on nawet przyjeździe pozycji stojącej. Warcie może pokazać ten fotel — cud, bo i u nas — na szerokie — próbuje się poruszyć w obramieniu projektantów i producentów, by nie zapomnieć, iż obok nas zdrowych żyją ludzie niepełnosprawni. Dowodem tego niedawna XVII giełda postępu technicznego, której hasło brzmiało: „Technika ludziom niepełnosprawnym”. (h)

KOBIECY REALIZM

Węgierka Marta Meszaros cieszy się sławą najlepszej reżysjerki filmowej na wschód od Paryża, gdzie jak wiadomo króluje Agnes Varda. Jej ostatni film „The two of them” jest opowieścią o dwóch kobietach, różniących się wiekiem, charakterami, doświadczeniem, a przede wszystkim przyjaźnią. W filmie występuje znana aktorka francuska, Marina Vlady oraz aktor Teatru Starego w Krakowie, Jan Nowicki (kreując rolę męża — alkoholika jednej z kobiet). Film miał już światową premierę na Festiwalu Filmowym w Nowym Jorku, gdzie nie przeszedł niezauważony. (h)

MQ — 1 CZYLI...

...zegar, stoper, kalendarz i kalkulator w jednym małym urządzeniu działającym na baterie. Za naciśnięciem odpowiedniego guziczka pokazuje godzinę, minutę, sekundę, rok, miesiąc, datę, dzień tygodnia. Kalkulator spełnia 4 podstawowe działania matematyczne. Kosztuje to wszystko 59.95 dol. Skalkulowane nie na okrągło. (h)

HOLLYWOODZKI TOTALIZATOR

Ostatnie dwa sezony w Hollywood to istna eksplozja filmów gigantów, na które wydano w sumie 130 mln. dol. Nie zawsze zamiany i oczekiwania przemianowały się w kasowe sukcesy. Było też trochę niepodziękane. Jedną z nich sprawiła np. niewinna historia z gatunku „sci-fi” pt. „Star Wars”. Przeszacowana raczej dla widza młotoletniego stała się nagle szlagierem i przyniosła ogromne profity, czego nie można powiedzieć o przereklamowanym gigancie wojennym „O jeden metr za daleko” z udziałem plejady gwiazd, od Liv Ullmann po Roberta Redforda (kosztował on 28 mln. dol.). Z tej pewniaków tylko „Głębina” i „Sapież, który mnie kochał” nie zawiodły oczekiwań producentów. (h)

Henryk Szordykowski rozstaje się z bieżnią

Jeden z najlepszych polskich średniokrasiowców — biegacz krakowski Wawelu — HENRYK SZORDYKOWSKI rozstaje się z bieżnią. W najbliższym czasie nastąpi oficjalne pożegnanie tego świetnego lekkoatlety. Startował przez 13 lat, w reprezentacji Polski wystąpił 51 razy. Zdobył 20 tytułów mistrza Polski. Był srebrnym i brązowym medalistą mistrzostw Europy, czterokrotnie sięgał po tytuł halowego mistrza Europy, dwukrotnie wygrał międzynarodowe halowe mistrzostwa USA, dwukrotnie olimpijczyki, w Meksyku zajął siódme miejsce. Kilka razy poprawiał rekordy Polski, był rekordzistą świata w hali na 1000 metrów. Oto w największym skrócie największe sukcesy sportowe Henryka Szordykowskiego. Jego korona konkurencją był bieg na 1500 metrów.

— Pamiętam Pan swój pierwszy bieg? — zwracam się do Henryka Szordykowskiego. — Oczywiście, było to w 1964 roku w Olsztynie, a więc 13 lat temu. W jednostce wojskowej, w której wtedy odbywał służbę, zorganizowano zawody lekkoatletyczne, wygrałem z łatwością bieg na 800 metrów i tak zaczęła się moja kariera sportowa. Od tamtego

— Na pewno mogłem osiągnąć lepsze wyniki, biegając jeszcze szybciej. Nie wykorzystalem bowiem swoich wszystkich możliwości. Do 1971 roku trenowałem z Ozgiem i wszyscy byli dobrze, potem zostałem sam. Zaczęłem eksperymentować, próbowałem różnych metod, zwiększać coraz bardziej dawki treningowe. Dużo trenowałem, czasami nawet trzy razy dziennie, to była olbrzymia praca. Ale nie przynosiła efektów. Bardzo często też startowałem, bo i w sezonie zimowym w hali i w lecie. To były zbyt duże obciążenia, zaczęły dokuczać mi kontuzje. Dziś uczę, że po prostu trenować ostrzej, ale nieco mniej. Wtedy nie miał mi kto tego podpowieścić.

— Ma Pan już co prawda 33 lata, ale jeszcze nie tak dawno myślał Pan o starcie podczas przysporzonych ME w Pradze. Skąd więc ta nagła decyzja o zakończeniu kariery sportowej? — W ubiegłym roku zaplanowałem sobie olbrzymią dawkę treningową, przebiegłem 5,5 tys. kilometrów. Niebył to oszczędzał. Chciałem przygotować się dobrze do startu na 5 km. Tym razem przeceniłem siły możliwości, odbiło się to na zdrowiu i to tym roku zamiast biegania zaczęły mi dokuczać kontuzje. Nie było więc innej rady, jak rozstać się z bieżnią. Nie zrywam jednak kontuzji ze sportem, będę trenował młodzież w Wawelu. Zamierzam też podjąć studia trenerskie na AWF.

— Życzę powodzenia w tej nowej roli.

Rozmawiał: TADEUSZ GÓRSKI

odpryski SPOROTOWE

Nie wystąpi w Argentynie

„Mój udział w finałach mistrzostw świata jest nierealny. W żadnym wypadku nie wystąpię w Argentynie” — potwierdził swoją decyzję słynny piłkarz holenderski JOHAN CRUYFF. Do końca tego sezonu będą grać jeszcze w Hiszpanii, w FC Barcelona, a w przyszłym roku rozstaje się z futbolem.

Holenderscy kibice mają jeszcze nadzieję, że królowa Juliana przekona Cruyffa i namówi go do występu w argentyńskich finałach.

Po raz ostatni... GIACINTO FACCHETTI — 93-letni reprezentant Włoch jeden z najlepszych obrońców Europy zamierza zakończyć w przyszłym roku karierę sportową.

U celu drogi... „Jesteśmy u celu drogi, bardzo długiej drogi”, — trójkolorowcy idą do Argentyny” — pisał w czolowej kolumnie francuska gazeta sportowa „L'Equipe” o śródziemnym zwycięstwie Francuzów nad Bułgarią. Prezydent Valery Giscard d'Estaing wystosował ciepłą gratulacyjną do piłkarzy.

Piosenka o MS Piłkarska reprezentacja Skoczki nagrała płytę pt. „Pięść mistrzostw świata”. Mimo wątpliwej, pod względem wokality, poziomu płyty, cieszy się ona olbrzymią popularnością.

Premiera 1 czerwca godz. 15 Szwajcarska Federacja Piłkarska (FIFA) wprowadziła zmiany w godzinach rozpoczęcia spotkań finałowych MS w Argentynie. Podjętowane one zostały prośbą towarzyszt telewizyjnych, które relacjonowane będą przebieg mistrzostw pojedynkowych.

W celu drogi... Organizatorzy piłkarskich MS spodziewają się, że do końca imprezy przyjdzie 26,5 milionów dolarów. 6,625 mln otrzyma z tej sumy Argentyna, 2,65 mln — FIFA, a 17,225 mln — uczestnicy finałów.

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE (nieczynne), SKARBICZ KORONNY i ZBIOROWNIA (nieczynne). Wystawa — WAWEL — GABRYNIONY (10-13.30). GROBY KRÓLEWSKIE, DZWON ZYG-MUNTA: (9-13.30). GALERIA MALARSTWA — SUKIENICE: (10-18). DOM JANA MATEJKI (NOCNIE) (10-18). OBRZY CYRUSKI, obrzy artystyczne i pomalowane na Janie Matejce, sala na III p. Wystawa: Dyplom J. Matejki (nieczynne). KAMENICA SZOŁYSKICH (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 175 r. (nieczynne). N. GMACH (pl. St. Józefa 1): Tworzące się plastyczna i Kraszewski (nieczynne). MUZEUM CZARTORYSKICH (Piłarska 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (10-18). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Wielki Sejm w wspaniałej, nieznanej sali (10-18, wt. wolne). MUZEUM HISTORYCZNE (data 12): Kolekcja militarna i zegarów (nieczynne). FRANCISZKAN-SKA 4: (nieczynne). GALERIA ODDZIAŁU TEATR. (Szpitalna 21): (nieczynne). KRZYSZTOFY (Rynek Gł. 33): 800 lat plakatu portugal-skiego (nieczynne). MUZEUM BIOLOGICZNE (Polska 3): (10-14). MUZEUM GEOLOGICZNE (Senacka 3): Świat zwierząt i roślin epoki ubiegłych oraz zbiór skał i minerałów (10-18). MUZ. LENINA (Towarzystwo): Wyst. st. 1. WYSTAWA W POLSCE (nieczynne). MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDŁÓW-KA” (Tatarska 28): Polscy wsi podkarpackiej (nieczynne). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (nieczynne). MUZ. PRZYRODNICZE (Słowacka 17): Fauna i flora podkarpackiej (nieczynne). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (nieczynne). MUZ. PRZYRODNICZE (Słowacka 17): Fauna i flora podkarpackiej (nieczynne). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (nieczynne). MUZ. PRZYRODNICZE (Słowacka 17): Fauna i flora podkarpackiej (nieczynne).

W oczekiwaniu na nowy styl w skoku wzwyż

Być może skoczki wzwyż o medale moskiewskiej olimpiady użyć będą zupełnie nowego systemu — opinie taką wyraził radziecki specjalista Jurij Cziastakowa.

Cziastakowa jest także zdania, że już wkrótce skoczki będą pokonywali poprzeczkę na wysokości 235-240 cm. Podstawą do tego stwierdzenia jest m. in. wykorzystanie zależności między wzrostem zawodnika a jego rekordowym wynikiem. Brumel, który miał 186 cm wzrostu, skoczył 228 cm, a więc różnica wynosiła tu 42 cm. Natomiast Stones ma wzrost 186 cm, a skoczył 232 cm. Różnica więc jest tu mniejsza — wynosi 36 cm.

W historii skoków wzwyż sposób pokonywania poprzeczki ulega wielokrotnie modyfikacji. Cziastakowa twierdzi, że wkrótce i teraz „obowiązujące” style ulegną zmianie, a jej efektem będą coraz to lepsze rezultaty.

Statystycznie poprawia sytuację wsi, czynnik, a mianowicie wspomniane przez chwilę szkolnictwo i między innymi kluby sportowe. W Krakowie istnieje wsi w większości szkół i dysponuje 16 godzinami zajęć tygodniowo. Do tego dochodzą jeszcze 4 godziny (w dużych szkołach — 6 godz.) przysposobienia sportowego.

Wszystkie akcje rozszerzające problem wsi w szkole są niezwykle pożyteczne. Dowiódł tego np. pierwszy etap „Sztafety Olimpijskiej — Moskwa 80” — ta akcja stała się wiodącą dla wielu początków i przyczyniła się nie tylko do popularyzacji idei olimpijskiej. Wzmógł się także do SKS-ów. Sport stał się jednym słowem popularniejszym, bardziej dostępnym dla wielu dzieciaków i chłopców.

Poszukać te młodzież, wzmocnić jej zainteresowania sportowe. Jeśli ta akcja powiodzie się, zyskamy bardzo wiele, bo sport

szkolny, to niejako piramida sportu w ogóle. Od solidności jej podstaw w przeważającej mierze zależy konocowy efekt działalności — wyniki, medale, tytuły mistrzostwa. Olimpijczyków roku 1984 i 1985 trzeba dziś szukać w szkole i to w klasach najniższych. Ślad ogromna rola w kształtowaniu postaw uczniów, rozbudzaniu ich zainteresowań i zamiłowań sportowych.

Konsekwentna realizacja tych zamierzeń oczywiście jest dla ludzi odpowiedzialnych za kształt i formy szkolnego sportu — nauczycieli wsi. Mam ich coraz więcej, wykształconych, rozumiejących swoje nieliche zadania i tworzących podwalin polskiej sportu. Od ich umiejętności w dużym stopniu zależało będzie wzniesienie szerokiej rzeszy młodzieży w orbite sportowych zainteresowań. Przynajmniej to będzie na pewno nielato, często w trudnych warunkach treningowych w środowiskach, gdzie zróżnicowane są zainteresowania pewnymi dyscyplinami sportowymi. Mam aż nadto dowodów, że młodzież porwana dobrymi przykładami, atrakcyjną formą zajęć w autentyczny sposób potrafi wykazywać swój talent, potrafi pokonywać bariery trudności i osiągać szczyty sportowej kariery.

RYSZARD MALINOWSKI

CO GDZIE KIEDY?

PONIEDZIALEK, 21 LISTOPADA 1977 R. JANUSZA, jutro CECYLII

TEATR
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): St. Moniuszo: Straszny dwór — 19.15.

KINA
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 49): nieczynne. KŁÓW (al. Krasińskiego 23): Transmigracja (Kopel 10): 19.15. 15.45. 18.20.15. KULTURA (Rynek Gł. 27): Arestujcie się przyjaciele (ang. 15.15) / 10.15. 14.15. 18.20. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Okrążył tydzień (pol. b.o.) / 14.45. Droga do Saliny (b.o.) / 17.15. 19.15. MŁOKO (Dzielnicyńskiego 3): Błyna w wawoju (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.45. 18.20. MASKOTKA (Dzielnicyńskiego 55): Tredowata (pol. 12 lat) / 19.15. 11.30. 19.30. Zmarzychwa (1 cz. ZSRR 13 lat) — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) / 19.15. 15.15. Pojedynek na szosie (USA 15 lat) / 19.15. 12.20. PODWAWELSKIE (Kamandus 21): nieczynne. SPINKS (os. Górski 5): Wzros (pol. 12 lat) — 19.15. 20. ROTUNDA (Oleandry 11): Ułcha (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. (20 — seans zamknięty). SWITD. SALA (os. Teatrulne 10): Szab (ang. 18 lat) / 19.15. 15.15. SWIT. M. SALA (os. Teatrulne 10): Iwan Wasiliewicz zmienia zawód (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.30. SWIATOWID (os. Na Skarpie 7): Rewolwer Pylon 357 (fr. 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Rozgarniony (fr. b.o.) / 19.15. 17.15. TEŻCA (Praska 27): nieczynne. UŁCHA (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. Smerc prezydenta (cz. I i II) (pol. 12 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. GOREK (os. Urocie): Dągnij (pol. 13 lat) / 19.15. 17.15. WARSZAWA (Stradom 15): Asy prezydentów (ang. 13 lat) / 19.15. 18.20. 20.15. Włocław (18 stycznia 11): Diabli Włocław (fr. 15 lat) / 19.15. 15.45. 18.20. WROZ (Zamojskiego 3): Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 15.45. Gang Olsena na szlaku (12 lat) / 19.15. 18.20. WIEDZA (Rynek Gł. 27): Szwajcarska cywilizacja. Raport wrocławski (pol. b.o.) / 17.15. 19.15. WANDA (Waryńskiego 5): Wurowe porwanie (USA 18 lat) / 19.15. 10.12. 14.15. Mitosa edukacja Walentego (fr. 13 lat) / 19.15. 18.20. WISLA (Gazowa 25): Neshwila (USA 18 lat) / 19.15. 11.30. 19.15. WIZJA (Koszyki 3): WZWIĄZOWIEC (Czerwacka 71): Anna Karolina (ZSRR 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20.

PROGNOZA
PROGNOZA (pl. Ducha 1): Sł. Moniuszo: Straszny dwór — 19.15.

KINA
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 49): nieczynne. KŁÓW (al. Krasińskiego 23): Transmigracja (Kopel 10): 19.15. 15.45. 18.20.15. KULTURA (Rynek Gł. 27): Arestujcie się przyjaciele (ang. 15.15) / 10.15. 14.15. 18.20. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Okrążył tydzień (pol. b.o.) / 14.45. Droga do Saliny (b.o.) / 17.15. 19.15. MŁOKO (Dzielnicyńskiego 3): Błyna w wawoju (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.45. 18.20. MASKOTKA (Dzielnicyńskiego 55): Tredowata (pol. 12 lat) / 19.15. 11.30. 19.30. Zmarzychwa (1 cz. ZSRR 13 lat) — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) / 19.15. 15.15. Pojedynek na szosie (USA 15 lat) / 19.15. 12.20. PODWAWELSKIE (Kamandus 21): nieczynne. SPINKS (os. Górski 5): Wzros (pol. 12 lat) — 19.15. 20. ROTUNDA (Oleandry 11): Ułcha (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. (20 — seans zamknięty). SWITD. SALA (os. Teatrulne 10): Szab (ang. 18 lat) / 19.15. 15.15. SWIT. M. SALA (os. Teatrulne 10): Iwan Wasiliewicz zmienia zawód (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.30. SWIATOWID (os. Na Skarpie 7): Rewolwer Pylon 357 (fr. 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Rozgarniony (fr. b.o.) / 19.15. 17.15. TEŻCA (Praska 27): nieczynne. UŁCHA (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. Smerc prezydenta (cz. I i II) (pol. 12 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. GOREK (os. Urocie): Dągnij (pol. 13 lat) / 19.15. 17.15. WARSZAWA (Stradom 15): Asy prezydentów (ang. 13 lat) / 19.15. 18.20. 20.15. Włocław (18 stycznia 11): Diabli Włocław (fr. 15 lat) / 19.15. 15.45. 18.20. WROZ (Zamojskiego 3): Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 15.45. Gang Olsena na szlaku (12 lat) / 19.15. 18.20. WIEDZA (Rynek Gł. 27): Szwajcarska cywilizacja. Raport wrocławski (pol. b.o.) / 17.15. 19.15. WANDA (Waryńskiego 5): Wurowe porwanie (USA 18 lat) / 19.15. 10.12. 14.15. Mitosa edukacja Walentego (fr. 13 lat) / 19.15. 18.20. WISLA (Gazowa 25): Neshwila (USA 18 lat) / 19.15. 11.30. 19.15. WIZJA (Koszyki 3): WZWIĄZOWIEC (Czerwacka 71): Anna Karolina (ZSRR 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20.

TEATR
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Sł. Moniuszo: Straszny dwór — 19.15.

KINA
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 49): nieczynne. KŁÓW (al. Krasińskiego 23): Transmigracja (Kopel 10): 19.15. 15.45. 18.20.15. KULTURA (Rynek Gł. 27): Arestujcie się przyjaciele (ang. 15.15) / 10.15. 14.15. 18.20. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Okrążył tydzień (pol. b.o.) / 14.45. Droga do Saliny (b.o.) / 17.15. 19.15. MŁOKO (Dzielnicyńskiego 3): Błyna w wawoju (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.45. 18.20. MASKOTKA (Dzielnicyńskiego 55): Tredowata (pol. 12 lat) / 19.15. 11.30. 19.30. Zmarzychwa (1 cz. ZSRR 13 lat) — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) / 19.15. 15.15. Pojedynek na szosie (USA 15 lat) / 19.15. 12.20. PODWAWELSKIE (Kamandus 21): nieczynne. SPINKS (os. Górski 5): Wzros (pol. 12 lat) — 19.15. 20. ROTUNDA (Oleandry 11): Ułcha (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. (20 — seans zamknięty). SWITD. SALA (os. Teatrulne 10): Szab (ang. 18 lat) / 19.15. 15.15. SWIT. M. SALA (os. Teatrulne 10): Iwan Wasiliewicz zmienia zawód (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.30. SWIATOWID (os. Na Skarpie 7): Rewolwer Pylon 357 (fr. 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Rozgarniony (fr. b.o.) / 19.15. 17.15. TEŻCA (Praska 27): nieczynne. UŁCHA (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. Smerc prezydenta (cz. I i II) (pol. 12 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. GOREK (os. Urocie): Dągnij (pol. 13 lat) / 19.15. 17.15. WARSZAWA (Stradom 15): Asy prezydentów (ang. 13 lat) / 19.15. 18.20. 20.15. Włocław (18 stycznia 11): Diabli Włocław (fr. 15 lat) / 19.15. 15.45. 18.20. WROZ (Zamojskiego 3): Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 15.45. Gang Olsena na szlaku (12 lat) / 19.15. 18.20. WIEDZA (Rynek Gł. 27): Szwajcarska cywilizacja. Raport wrocławski (pol. b.o.) / 17.15. 19.15. WANDA (Waryńskiego 5): Wurowe porwanie (USA 18 lat) / 19.15. 10.12. 14.15. Mitosa edukacja Walentego (fr. 13 lat) / 19.15. 18.20. WISLA (Gazowa 25): Neshwila (USA 18 lat) / 19.15. 11.30. 19.15. WIZJA (Koszyki 3): WZWIĄZOWIEC (Czerwacka 71): Anna Karolina (ZSRR 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20.

TEATR
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Sł. Moniuszo: Straszny dwór — 19.15.

KINA
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 49): nieczynne. KŁÓW (al. Krasińskiego 23): Transmigracja (Kopel 10): 19.15. 15.45. 18.20.15. KULTURA (Rynek Gł. 27): Arestujcie się przyjaciele (ang. 15.15) / 10.15. 14.15. 18.20. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Okrążył tydzień (pol. b.o.) / 14.45. Droga do Saliny (b.o.) / 17.15. 19.15. MŁOKO (Dzielnicyńskiego 3): Błyna w wawoju (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.45. 18.20. MASKOTKA (Dzielnicyńskiego 55): Tredowata (pol. 12 lat) / 19.15. 11.30. 19.30. Zmarzychwa (1 cz. ZSRR 13 lat) — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) / 19.15. 15.15. Pojedynek na szosie (USA 15 lat) / 19.15. 12.20. PODWAWELSKIE (Kamandus 21): nieczynne. SPINKS (os. Górski 5): Wzros (pol. 12 lat) — 19.15. 20. ROTUNDA (Oleandry 11): Ułcha (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. (20 — seans zamknięty). SWITD. SALA (os. Teatrulne 10): Szab (ang. 18 lat) / 19.15. 15.15. SWIT. M. SALA (os. Teatrulne 10): Iwan Wasiliewicz zmienia zawód (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.30. SWIATOWID (os. Na Skarpie 7): Rewolwer Pylon 357 (fr. 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Rozgarniony (fr. b.o.) / 19.15. 17.15. TEŻCA (Praska 27): nieczynne. UŁCHA (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. Smerc prezydenta (cz. I i II) (pol. 12 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. GOREK (os. Urocie): Dągnij (pol. 13 lat) / 19.15. 17.15. WARSZAWA (Stradom 15): Asy prezydentów (ang. 13 lat) / 19.15. 18.20. 20.15. Włocław (18 stycznia 11): Diabli Włocław (fr. 15 lat) / 19.15. 15.45. 18.20. WROZ (Zamojskiego 3): Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 15.45. Gang Olsena na szlaku (12 lat) / 19.15. 18.20. WIEDZA (Rynek Gł. 27): Szwajcarska cywilizacja. Raport wrocławski (pol. b.o.) / 17.15. 19.15. WANDA (Waryńskiego 5): Wurowe porwanie (USA 18 lat) / 19.15. 10.12. 14.15. Mitosa edukacja Walentego (fr. 13 lat) / 19.15. 18.20. WISLA (Gazowa 25): Neshwila (USA 18 lat) / 19.15. 11.30. 19.15. WIZJA (Koszyki 3): WZWIĄZOWIEC (Czerwacka 71): Anna Karolina (ZSRR 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20.

TEATR
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Sł. Moniuszo: Straszny dwór — 19.15.

KINA
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 49): nieczynne. KŁÓW (al. Krasińskiego 23): Transmigracja (Kopel 10): 19.15. 15.45. 18.20.15. KULTURA (Rynek Gł. 27): Arestujcie się przyjaciele (ang. 15.15) / 10.15. 14.15. 18.20. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Okrążył tydzień (pol. b.o.) / 14.45. Droga do Saliny (b.o.) / 17.15. 19.15. MŁOKO (Dzielnicyńskiego 3): Błyna w wawoju (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.45. 18.20. MASKOTKA (Dzielnicyńskiego 55): Tredowata (pol. 12 lat) / 19.15. 11.30. 19.30. Zmarzychwa (1 cz. ZSRR 13 lat) — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) / 19.15. 15.15. Pojedynek na szosie (USA 15 lat) / 19.15. 12.20. PODWAWELSKIE (Kamandus 21): nieczynne. SPINKS (os. Górski 5): Wzros (pol. 12 lat) — 19.15. 20. ROTUNDA (Oleandry 11): Ułcha (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. (20 — seans zamknięty). SWITD. SALA (os. Teatrulne 10): Szab (ang. 18 lat) / 19.15. 15.15. SWIT. M. SALA (os. Teatrulne 10): Iwan Wasiliewicz zmienia zawód (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.30. SWIATOWID (os. Na Skarpie 7): Rewolwer Pylon 357 (fr. 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Rozgarniony (fr. b.o.) / 19.15. 17.15. TEŻCA (Praska 27): nieczynne. UŁCHA (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. Smerc prezydenta (cz. I i II) (pol. 12 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. GOREK (os. Urocie): Dągnij (pol. 13 lat) / 19.15. 17.15. WARSZAWA (Stradom 15): Asy prezydentów (ang. 13 lat) / 19.15. 18.20. 20.15. Włocław (18 stycznia 11): Diabli Włocław (fr. 15 lat) / 19.15. 15.45. 18.20. WROZ (Zamojskiego 3): Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 15.45. Gang Olsena na szlaku (12 lat) / 19.15. 18.20. WIEDZA (Rynek Gł. 27): Szwajcarska cywilizacja. Raport wrocławski (pol. b.o.) / 17.15. 19.15. WANDA (Waryńskiego 5): Wurowe porwanie (USA 18 lat) / 19.15. 10.12. 14.15. Mitosa edukacja Walentego (fr. 13 lat) / 19.15. 18.20. WISLA (Gazowa 25): Neshwila (USA 18 lat) / 19.15. 11.30. 19.15. WIZJA (Koszyki 3): WZWIĄZOWIEC (Czerwacka 71): Anna Karolina (ZSRR 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20.

TEATR
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Sł. Moniuszo: Straszny dwór — 19.15.

KINA
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 49): nieczynne. KŁÓW (al. Krasińskiego 23): Transmigracja (Kopel 10): 19.15. 15.45. 18.20.15. KULTURA (Rynek Gł. 27): Arestujcie się przyjaciele (ang. 15.15) / 10.15. 14.15. 18.20. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Okrążył tydzień (pol. b.o.) / 14.45. Droga do Saliny (b.o.) / 17.15. 19.15. MŁOKO (Dzielnicyńskiego 3): Błyna w wawoju (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.45. 18.20. MASKOTKA (Dzielnicyńskiego 55): Tredowata (pol. 12 lat) / 19.15. 11.30. 19.30. Zmarzychwa (1 cz. ZSRR 13 lat) — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) / 19.15. 15.15. Pojedynek na szosie (USA 15 lat) / 19.15. 12.20. PODWAWELSKIE (Kamandus 21): nieczynne. SPINKS (os. Górski 5): Wzros (pol. 12 lat) — 19.15. 20. ROTUNDA (Oleandry 11): Ułcha (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. (20 — seans zamknięty). SWITD. SALA (os. Teatrulne 10): Szab (ang. 18 lat) / 19.15. 15.15. SWIT. M. SALA (os. Teatrulne 10): Iwan Wasiliewicz zmienia zawód (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.30. SWIATOWID (os. Na Skarpie 7): Rewolwer Pylon 357 (fr. 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Rozgarniony (fr. b.o.) / 19.15. 17.15. TEŻCA (Praska 27): nieczynne. UŁCHA (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. Smerc prezydenta (cz. I i II) (pol. 12 lat) / 19.15. 15.30. 18.20. GOREK (os. Urocie): Dągnij (pol. 13 lat) / 19.15. 17.15. WARSZAWA (Stradom 15): Asy prezydentów (ang. 13 lat) / 19.15. 18.20. 20.15. Włocław (18 stycznia 11): Diabli Włocław (fr. 15 lat) / 19.15. 15.45. 18.20. WROZ (Zamojskiego 3): Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 15.45. Gang Olsena na szlaku (12 lat) / 19.15. 18.20. WIEDZA (Rynek Gł. 27): Szwajcarska cywilizacja. Raport wrocławski (pol. b.o.) / 17.15. 19.15. WANDA (Waryńskiego 5): Wurowe porwanie (USA 18 lat) / 19.15. 10.12. 14.15. Mitosa edukacja Walentego (fr. 13 lat) / 19.15. 18.20. WISLA (Gazowa 25): Neshwila (USA 18 lat) / 19.15. 11.30. 19.15. WIZJA (Koszyki 3): WZWIĄZOWIEC (Czerwacka 71): Anna Karolina (ZSRR 15 lat) / 19.15. 15.30. 18.20.

TEATR
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Sł. Moniuszo: Straszny dwór — 19.15.

KINA
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 49): nieczynne. KŁÓW (al. Krasińskiego 23): Transmigracja (Kopel 10): 19.15. 15.45. 18.20.15. KULTURA (Rynek Gł. 27): Arestujcie się przyjaciele (ang. 15.15) / 10.15. 14.15. 18.20. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Okrążył tydzień (pol. b.o.) / 14.45. Droga do Saliny (b.o.) / 17.15. 19.15. MŁOKO (Dzielnicyńskiego 3): Błyna w wawoju (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.45. 18.20. MASKOTKA (Dzielnicyńskiego 55): Tredowata (pol. 12 lat) / 19.15. 11.30. 19.30. Zmarzychwa (1 cz. ZSRR 13 lat) — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) / 19.15. 15.15. Pojedynek na szosie (USA 15 lat) / 19.15. 12.20. PODWAWELSKIE (Kamandus 21): nieczynne. SPINKS (os. Górski 5): Wzros (pol. 12 lat) — 19.15. 20. ROTUNDA (Oleandry 11): Ułcha (b.o.) / 19.15. 15.30. 18.20. (20 — seans zamknięty). SWITD. SALA (os. Teatrulne 10): Szab (ang. 18 lat) / 19.15. 15.15. SWIT. M. SALA (os. Teatrulne 10): Iwan Wasiliewicz zmienia zawód (ZSRR b.o.) / 19.15. 15.30. SWIATOWID (os. Na Skarpie 7):



SPORT

Najślabszy mecz lidera

Wisła — Górnik 0:0

Po udanym występie w śróde w Mielcu oczekiwano od Wisły dobrej gry i zwycięstwa w meczu ze znajdującym się ostatnio w słabej formie — Górnikiem Zabrze. Tymczasem Wisła przegrała w Mielcu i to niekiedy w słabej formie — Górnikiem Zabrze. Tymczasem Wisła przegrała w Mielcu i to niekiedy w słabej formie — Górnikiem Zabrze.

W grze wiślaków brak było dynamiki, bojących, a przede wszystkim szybkości. Grali gospodarze na stojąco, brakowało im akrobacji przyspieszenia, co było wodzą na myślenie w grze. Druga linia była wczoraj zupełnie niewidoczna, w zasadzie wszyscy zawodnicy tej formacji nadawali się do wymiany. Nie potrafili wczoraj wiślacy zmieścić rytmu gry, nie potrafili także skoczyć rywala jakimś nieszlachetnym zagranieniem. Mało więc

było gorących spięd pod bramką Górnika. W pierwszej połowie tak na dobrą sprawę to zanotowaliśmy tylko 3 groźne sytuacje, w 15 min. partnerzy nie wykorzystali dobrego podania bramkarza Górnika popisał się udana interwencja po strzale Kmiećka. Goście mieli jedną sytuację podbramkową, po cencie Wasiliewskiego, Gonet wybił piłkę zbyt krótko, ale Kurjaja nie trafił do bramki.

Po przerwie gra jest nadal niekiedy. Górnicy grają nadal bardzo uważnie w defensywie, im jednak bliżej końca, tym goście coraz częściej atakują. Na szczęście dla Krakowian ich napastnicy grali mało precyzyjnie, gdyby na przykład w 81 min. Gzil zachował nieco więcej zim-

nej krwi, górnicy mogli wygrać 1:0. Gospodarze w tej połowie grali nadal bez szybkości i dynamiki, a ich akcje były wolne i schematyczne. Bramkarz Fischer nie miał więc zbyt wiele pracy, dogodnych sytuacji nie wykorzystali Kapka w 58 min., który z 12 m strzelił na siłę w Fischera, w 78 min. Nawałka

strzelił w nogi obrońców Górnika. Jedyny groźny strzał w tej połowie oddał w 87 min. Krupiński, ale bramkarz Górnika popisał się udaną paradą.

Słowem — słaby mecz lidera, jest to już 7 pod rząd remis Wisły. Górnicy zaprezentowali solidną defensywę, w ataku osamotniony Gzil niewiele mógł zdziałać.

WISŁA: A. Gonet — A. Szymanowski, Maculewicz, Budka, Ptaszowski — H. Szymanowski (od 60 min. Lipka), Kapka (od 68 min. Krupiński), Nawałka — Iwan, Kmiećka, Wróbel.

GÓRNIK: Fischer — Jarzina, Gorgoń, Wiecek, Bindek — Kurzeja, Hutka, Wasiliewski (od 78 min. Szotyński), Popowicz, Curylo (od 36 min. Radecki), Gzil.

Sędziował: p. Kaepczak z Gdańska. Widzów ok. 25 tys. (ans)

Lech — ŁKS 1:0 (1:0)
Widzew — Stal M. 2:2 (1:1)
Polonia B. — Szombierki 0:0
Legia — Arka 1:0 (0:0)
Zawisza — Ruch 0:0
Śląsk — Pogoń 2:0 (0:0)
Zagłębie S. — Odra 2:1 (2:1)

1. Wisła	17	25	10—10
2. Lech	17	22	13—11
3. Legia	17	20	32—18
4. Stal M.	17	19	22—17
5. ŁKS	17	19	16—12
6. Zagłębie S.	17	18	23—21
7. Arka	17	17	14—16
8. Śląsk	16	17	21—24
9. Odra	17	16	21—20
10. Polonia B.	17	15	13—14
11. Ruch	17	15	16—13
12. Widzew	16	14	17—22
13. Szombierki	17	14	11—19
14. Górnik Z.	17	13	17—16
15. Zawisza	17	13	15—20
16. Pogoń	17	13	15—27

Pięściarze zakończyli rozgrywki

Ekstraklasa pięściana zakończyła rozgrywki w grupach. Zwycięzcy: Legia Warszawa, GKS Jastrzębie i Gwardia Warszawa w dniach od 9 do 11 grudnia spotkają się na turnieju finałowym, w którym wyłoniony zostanie drużynowy mistrz Polski.

A oto wyniki ostatnich pojedynków: Turów Zgorzelec — Carbo Gliwice 15:5, Stoczniovec Gdańsk — Legia Warszawa 7:13, Gwardia Łódź — Zagłębie Lubin 13:7, Avia Swidnik — GKS Jastrzębie 8:12, Górnik Wesoła — Proсна Kalisz 14:6, Gwardia Warszawa — Wybrzeże Gdańsk 17:3.

II liga bokserska

W rozgrywkach II ligi bokserskiej Wisła Kraków pokonała Widzew 18:2, Górnik Pszów zwyciężył Wisłokę Dębica 12:8, Szombierki Bytom wygrały z Hutnikiem Kraków 14:6, a Stal Rzeszów pokonała Metal Tarnów 16:4.

Leśzek Drogosz w Debicy

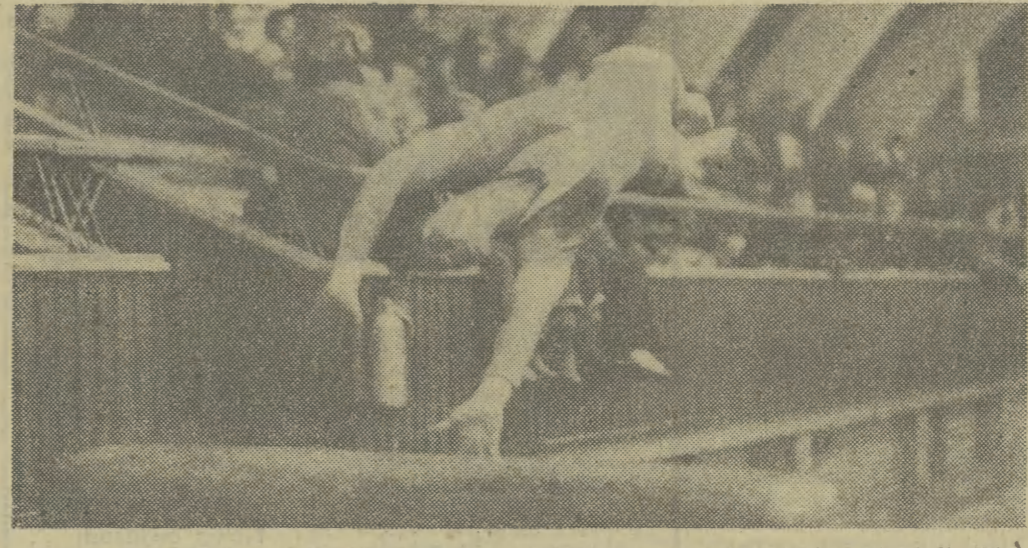
Z początkiem listopada br. funkcję trenera-koordynatora zorganizowanej przed rokiem nowej sekcji bokserskiej Wisłoka-Morsy Dębica, objął znakomity niegdyś bokser, a obecnie szkoleniowiec — Leśzek Drogosz. Pragnie on realizować swoją koncepcję nauki boksu technicznego, opartej na doskonałej sprawności i umiejętnościach, wyzbytej agresywności i sily.

W zorganizowanych przy sekcji szkółkach bokserskich szkółki nie będzie dzieci poprzez stosowanie różnych form zabawowo-sportowych, aby po dojściu do odpowiedniego wieku posiadali one maksimum sprawności i umiejętności technicznych.

Być może zapoczątkowana w Debicy nowa forma szkolenia bokserskiego zaowocuje w przyszłości znakomitymi wynikami.

Szwecja kandyduje...

Zimowe igrzyska olimpijskie w 1984 r. chce organizować Szwecja. Konkurencją olimpijską — jak planują organizatorzy — odbywałyby się w czterech miastach.



Z drużynowych Mistrzostw Polski w gimnastyce kobiet rozgrywanych w krakowskiej hali „Wisła”.

Gwardia Warszawa mistrzem Polski w gimnastyce kobiet

Zakończyły się w Krakowie 2-dniowe mistrzostwa Polski w gimnastyce sportowej kobiet w klasie mistrzowskiej. Zwyciężył zespół Gwardii Warszawa 214,45 pkt. przed faworytem zawodów Stomilem Olsztyn 212,10 pkt. i Legią Warszawa 208,45 pkt. Dalejse miejsca: 4. Wisła Kraków 204,65, 5. Olsza Kraków 199,75, 6. Górnik Zabrze 197,80 pkt.

W drugim dniu zawodów rozgrywano ćwiczenia w układach dowolnych. W końcowej klasyfikacji wieloboju najlepszą okazała się Lucja Matraszek z warszawskiej Gwardii, która uzyskała łączną notę 73,60 pkt. Partnerkami Lucji Matraszek w drużynie warszawskiej Gwardii były: Beata Milewska — 70,75 pkt. i Aleksandra Janikowicz — 70,10

Dobry start siatkarki

Bułgaria przeciwnikiem Polaków w Pucharze Świata

Występujący w eliminacyjnej grupie „B” Pucharu Świata polscy siatkarki pokonali w sobotę w Kanadawo drużynę CHRL 3:1 (15:5, 13:7, 7:15, 15:7). Mistrzostwo olimpijskie odnieśli w eliminacjach dwa zwycięstwa, zajmując pierwsze miejsce w grupie. W pierwszym meczu Polacy pokonali Kanadę 3:0. W ostatnim meczu eliminacyjnym grupy „A” Brazylijczycy ulegli Japonii 2:3. W grupie „C” siatkarki ZSRR wygrały z zespołem Meksyku 3:0, a w ostatnim spotkaniu grupy „D” Bułgarki pokonały Egipt 3:0.

Awans do półfinałów uzyskały: Japonia i Brazylia (z grupy „A”), Polska i CHRL (z grupy „B”), ZSRR i Korea Płd. (z grupy „C”) oraz Kuba i Bułgaria (z grupy „D”). Zespoły, które zabęły w grupach tracące lokaty, a więc USA, Kanada, Meksyk i Egipt rozpoczyna w wtorek rywalizację w finale „C” (o miejsce 9—12).

Polscy siatkarki w pierwszym spotkaniu półfinałowym rozegranego w Japonii Pucharu Świata zmierzą się z zespołem Bułgarii. W drugim wotkowym meczu półfinału „B” spotkają się siatkarki Związku Radzieckiego i Brazylii. W półfinale „A” odbędą się w wtorek mecze: Kuba — Korea Płd. i Japonia — CHRL.

W drugiej edycji Pucharu Świata (NRD 1969 r.) Bułgarki zajęły wysokie czwarte miejsce. W ostatnich latach zespół ten prezentuje nieco niższą klasę — w tegorocznych mistrzostwach Europy Bułgarki zajęły piąte miejsce przegrywając w eliminacjach m. in. z Polakami 0:3.

Coraz więcej szkół sportowych

W naszym kraju funkcjonuje obecnie ok. 120 szkół z poszerzonym programem wychowania fizycznego, w tym kilka szkół mistrzostwa sportowego. Ministerstwo Oświaty i Wychowania planuje utworzenie do 1985 r. dalszych 250 szkół sportowych oraz kilkunastu szkół mistrzostwa sportowego.

Spółki dobrze wyniki w obu dziedzinach. Sprawdza się raz jeszcze teoria, że wysiłek fizyczny — dozwolony w odpowiednich formach i dawkach — jest psychicznym wyprzednikiem.

Rozwój szkół sportowych — to znacznie większa szansa dla utalentowanej młodzieży, to szersza droga młodzieży ku sportowemu wyzwołaniu. Szkoły sportowe obejmują zajęcia w 30 dyscyplinach sportowych. Największym powodzeniem cieszy się lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkówka, koszykówka, pływanie. Są jednak także szkoły sportowe o specjalnościach saneczkarstwa, hokeja na trawie, tenisa ziemnego, czy łyżnictwa.

Na starcie 220 km rajdu, który prowadził po górskich trasach Podhala, stanęło 50 żołąg, w tym wiele byłych sław. Bohaterem rajdu był między innymi „Zasada”, 74-letni Jan Ripper z Zakopanem, który jadąc ze swym synem Janem na samochodzie fiat 129p, zwyciężył w klasyfikacji generalnej.

Dynamo zdobywa Super-Pucharu

Zdobywca piłkarskiego Super-Pucharu ZSRR zostalo Dynamo Moskwa. Na stadionie w Tbilisi piłkarze Dynamo pokonali jedenastkę mistrza ZSRR Dynamo Kijów 1:0 (0:0).

Zwycięstwo Borgia w Londynie

Triumfem Bjorna Borgia zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy w Londynie. W finale pokonał on Johna Lloyda 6:4, 6:4, 6:3. W grze podwójnej w pierwszym meczu półfinałowym para A. Mayer — P. McMillan wygrała z F. Flemingiem i R. Moorem 6:4, 7:6. W drugim spotkaniu B. Gutfried i R. Ramirez zwyciężyli J. Kodasa i R. Taylora 6:7, 7:6, 8:6.

Puchar Śląska dla Polski

Po raz drugi w dziewięcioletniej historii Pucharu Śląska w piłce ręcznej kobiety przypadł on w udziale reprezentacji Polski. W finale Polki pokonały Czechosłowację 22:19 (14:7).

2,8 mln szachistów w ZSRR

Według aktualnych danych — w Związku Radzieckim aż 2,800 000 szachistów bierze systematycznie udział w rozgrywkach tej dyscypliny sportu. Wśród nich jest 65 arcymistrzów, 105 mistrzów międzynarodowych, 700 mistrzów i ok. 30 tys. kandydatów na tytuł mistrza krajowego.

Pilkarze NRD zdobywają Pucharu

W rumuńskiej miejscowości Baja Mare zakończył się w niedzielę międzynarodowy turniej w piłce ręcznej mężczyzn o puchar Karpata. Mimo porażki w ostatnim pojedynku z ZSRR turniej zakończył się zwycięstwem „7” piłkarzy NRD.

liga koszykarek

W meczach ekstraklasy koszykarek niespodzianką jest porażka AZS Poznań. W sobotę w Poznaniu Wisła Kraków pokonała Lecha Poznań 69:68. Do przerwy prowadziły poznanianki 33:27. Najwięcej punktów dla Wisły zdobyła H. Kaluta — 18 pkt.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Włókniarz Pabianice — Polonia Warszawa 60:62 (28:24). ŁKS — AZS Poznań 84:92 (41:39). Olimpia Poznań — Stal Brzeg 98:74 (50:36).

W drugim meczu w Poznaniu Wisła pokonała Olimpię Poznań 61:62 (28:32). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyła B. Wisniewska — 30.

II liga koszykarek kobiet

Górnik Wieliczka przegrał z AZS Kraków 49:65 (29:25), w drugim meczu Górnik — AZS 58:68 (35:40). Hutnik Kraków został pokonany przez AZS Lublin 61:58 (33:31), w drugim meczu Hutnik uległ AZS-owi 62:71 (28:32).

I liga siatkarki kobiet

Siatkarki zainaugurowały rozgrywki. W pierwszych meczach krakowska Wisła uległa Czarnym Słupsk 3:1 (4:15, 9:15, 15:7, 15:13, 13:15) i zwyciężyła Spójnię Gdańsk 3:1 (11:15, 15:8, 15:11, 15:8). W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Spójnia Gdańsk — Stal Bielsko 2:3, Pionier Sosnowiec — AZS Warszawa 3:0, Pionier Sosnowiec — Start Łódź 0:3, Kolejarz Katowice — Start Łódź 3:2, Kolejarz — AZS Warszawa 3:1, Sierka — Zawisza Sulechów 3:0, Czarni Słupsk — Stal Bielsko 3:1.

Klasyfikacja Grand Prix

Toczy się kilka turniejów tenisowych Grand Prix, które w niedzielę wyłonią zwycięzców. Przed ich zakończeniem w łącznej klasyfikacji Grand Prix prowadzi nadal Guillermo Vilas, wyprzedzając Briana Gottfrieda i Bjorna Borgia. Polski tenisista Wojciech Fibak jest poza pierwszą dziesiątką, ale ma już niewiele punktów straty do zajmujących ostatnie miejsce w czołowej dziesiątce.

74-letni Jan Ripper zwycięża w rajdzie samochodowym

W Zakopanem zakończył się 11 rajd samochodowy „Zubrow”, organizowany tradycyjnie dla działaczy, sędziów i byłych zawodników sportów motorowych.

„Szlakiem St. Wyspiańskiego”

Komisja Turystyki Pieszej Odz. Krak. PITK organizuje zlot turystyczny „Szlakiem Stanisława Wyspiańskiego” z okazji 70 rocznicy śmierci artysty. 26 bm. o godz. 17 uczestnicy zlotu złożą kwiaty w Krypcie Zasłużonych na Skale. 27 bm. uczestnicy mają do wyboru 2 trasy: 1) ul. Krupińska 26, Kościół Franciszkanów, ul. Kanonica 25, pl. Mariacki 9, ul. Krowoderska 79, Węgrze; 2) Muzeum Rydlówka — „Szlakiem Wyspiańskiego” — Dworzec Gł. PKP — Węgrze. Zakończenie zlotu odbędzie się w Węgrzech. Zgłoszenia — Oddz. Krak. PITK, ul. Warszawska 11 — do 23 bm.



Z DALEKOPISU

W Monaco zakończył się VII międzynarodowy turniej piłkarski juniorów. Zwyciężyli piłkarze ZSRR, którzy w meczu o pierwsze miejsce pokonali Jugosławie 2:0.

W kolejnym meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata Kuwejkt pokonał Australię 1:0 (0:0).

W Las Vegas w pojedynku bokserskim wagi ciężkiej zawodowców, Amerykanin Leon Spink pokonał na punkty w 10-rundowej walce Włocha Alfio Righietiego.

W kolejnym meczu w USA radziecki koszykarz przegrał w South Bend z miejscowym zespołem uniwersyteckim 80:101.

Koszykarze Kuby przegrali z Albuquerque z miejscowym zespołem Lobos 88:136.

W towarzyskim meczu piłkarze rezerwy Szwecji pokonali Norwegie 19:18.

W Wiedniu w meczu piłki ręcznej kobiet Austria zwyciężyła Szwajcarię 13:10.

Zostali wyłonieni dwaj dalsi półfinaliści turnieju tenisowego w Londynie. Po Eddie Dibbie i Johnie Newcombe, do półfinału awansował Bjorn Borg i Raul Ramirez.

Dolegliwość Fibaka dały o sobie znać w ewierśim półfinałowym pojedynku londyńskiego turnieju z Amerykaninem Dibbem i Polak przegrał w dwóch setach 3:6, 3:6. Nie powiodło się Fibakowi także w debiut w Okremersku przegrał z parą Kodex — Taylor 7:6, 3:6, 4:6.

W meczu rugby o puchar FIRA w Czesochowie Polska przegrała z Francją 9:26 (6:4).

Zwycięzca międzynarodowego turnieju — Grand Prix w Manili został Karl Meiler (RFN).

Do finału turnieju WTC rozgrywanego w Las Vegas zakwalifikowali się Jimmy Connors (USA) i jego rodak Roscoe Tanner.

Międzynarodowy turniej tenisowy kobiet w Sydney wygrała Evonne Cawley (Australia). W finale pokonała ona swoją rodaczkę Kerry Reid 6:1, 6:3.

W kolejnym eliminacyjnym meczu grupy azjatyckiej australijskie, Iran zwyciężył w Teheranie Hongkong 3:0. Zwycięstwo dało Iranczykom samodzielne przedwojnowo w tabeli i znacznie zwiększyło ich szanse awansu do finałów mistrzostw świata.

Wielka Brytania przeciw kontaktom z RPA

Międzynarodowa Izolacja Republiki Płd. Afryki oznacza się coraz wyraźniej również w sporcie. Od 10 lat reprezentacja tego kraju nie bierze udziału w igrzyskach olimpijskich. RPA została wykluczona z największych międzynarodowych organizacji sportowych.

Walery Lobanowski o mistrzostwach ZSRR

Mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej charakteryzowały się silną konkurencją o czołowe pozycje — stwierdził znany radziecki trener piłkarski, Walery Lobanowski. — Była to silniejsza rywalizacja niż w 1974, 1975 i 1976 roku.

Dwa medale Polaków

W Poczdamie na mistrzostwach Armii Zaprzysiężonych w szermierce, Polacy wywalczyli dwa medale.

Drużyna florecistów: Zych, Syniowski, Lewandowski, Jabłoński i Włodarczyk zdobyła srebrny medal przegrywając w finale z ZSRR 6:8.

Szablist: Nowara, Molata, Czaja, Mróz i Roter wywalczyli brązowy medal, wygrywając w decydującym pojedynku z Bułgarią 9:3. W finale zespół radziecki zwyciężył Rumunów 9:7.

Polacy na piątej pozycji

Polska para sportowa Maria Jezak i Lech Matusewicz uplasowała się na 5 miejscu w klasyfikacji końcowej międzynarodowych zawodów w Karl-Marx-Stadt. Zwycięzcy — reprezentanci NRD — Manuela Mauger i Uwe Bewerbadorf.

Puchar Europy w koszykówce

Rozgrywkii eliminacyjnej Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn zbliżają się do końca. W grupie „B”, w której występuje mistrz Polski Śląsk Wrocław, pozostają jeszcze do rozegrania dwa mecze: Panathinaikos — Honvéd i Jugoplastika Split — Śląsk. W przedostatniej kolejce Śląsk wygrał z Honvédem Budapeszt 88:86 (39:46), a Panathinaikos zwyciężył Jugoplastikę 95:82 (49:43).

Bobby Fischer autorem skandalu

Bobby Fischer, były szachowy mistrz świata stanie przed sądem. Oskarżony jest o pobicie dziennikarki magazynu „Ambassador Report”. Bobby Fischer nie uczestniczy w zmaganiach o szachowy tron, zasył się w okolicach Pasadena, poświęcając większość czasu medytacjom religijnym. Zgodził się na przeprowadzenie wywiadu przez Holly Ruiz, wyrażając zgodę na korzystanie przez nią w trakcie wywiadu z magnetofonu. Wszystko było w porządku do momentu, w którym słowa wypowiedziane przez byłego mistrza ujrzały światło dzienne. Fischer oburzony treścią wywiadu wtargnął do mieszkania dziennikarki i pobił ją dołkniuk. Powodem było rzekomo niewyrażenie zgody przed nim na zapis treści rozmowy. Holly Ruiz wystąpiła ze skargą do sądu. Jeśli sąd przyzna jej rację Bobby Fischer będzie musiał zapłacić wysoką karę pieniężną.

Dwie porażki młodych bokserów

Reprezentacja młodych polskich bokserów (do lat 20) rozegrała dwa spotkania w Lipsku i Delitzsch ze swoimi rówieśnikami z NRD. Oba spotkania zakończyły się porażkami naszych reprezentantów. W pierwszym przegrali oni 10:12, a w drugim 0:22.

Powiedzieli po meczu:

HUBERT KOSTKA, trener Górnika: „Uważam wyniki reżimowy za sprawiedliwy. Nasza strategia w tym meczu była prosta: gramy uzmocnioną defensywą i szukamy szczęścia w kontratakach. Moi piłkarze otrzymali za zadanie w strzefie 35 metrów od bramki kryć o-gresywnie przeciwnika. Ta taktyka zdała egzamin, zawodnicy Wisły nie mieli dużej swobody. Gdyby nasi piłkarze bardziej precyzyjnie rozgrywali kontratak — mogliśmy nawet zdobyć dwa punkty”.

OREST LENCZYK, trener Wisły: „Nasza drużyna nie zrehabilitowała w pełni sił po trudnym, srodowym meczu w Mielcu. Brakowało nam przede wszystkim szybkości i precyzji w akcjach. Zagraliśmy jedno ze słabszych spotkań, nieuważnie zawiedliśmy swoich kibiców”.

Mogę cieszyć się tylko z tego, że zdobyliśmy 1 punkt, i że niektórzy zawodnicy nie odnieśli kontuzji. Niestety, tym razem spory zawod sprawili zawodnicy drugiej linii, próbowałem ratować sytuację wprowadzając nowych graczy, ale — przynajmniej — zmiany te były nieudane. Czekam na teraz mecz z Widzewem. Przez 3 dni trening będzie mniej intensywny i chciałbym, aby za tydzień zawodnicy odzyskali świeżość i szybkość”.

HENRYK LOSKA, wiceprezesa PZPN: „Nie zgadzam się, że mecz był słabym widowiskiem, było przecież sporo groźnych sytuacji. Choć wiślacy zagrali tym razem słabiej — ciągle wiążę z tym zespołem wielkie nadzieje, może krakowianie nawiążą do pięknych tradycji Górnika i Legii i odnieść sukcesy na arenie międzynarodowej”. (s)

Wyniki niedzielnych spotkań wprowadziły w tabeli niewielkie zmiany. Wisła prowadzi nadal, ale ma już tylko 3 pkt. przewagi nad Lechem Poznań. Na trzecie miejsce awansowała Legia Warszawa — 5 pkt. do Wisły, a na czwarte Stal Mielec — 6 pkt. straty do lidera. Najgroźniejszą do niedawna rywal lidera — ŁKS Łódź, spadł już na piąte miejsce w tabeli.

„Marsz w dół” kontynuuje także szczyściśka Pogoń — nowy outsider w stawce „dział”. To już 9 remis Wisły...

Hokeiści Cracovii i Podhala zwyciężają rywali

W sobotę rozegrano kolejne mecze o mistrzostwo I ligi. W Nowym Targu Podhale pokonało Naprzód Janów 4:3 (2:1, 0:2, 2:0). Bramki dla Podhala zdobyli: Batiwicki 3 oraz Iskrzycki. Mecz stał na słabym poziomie.

W Tychach Cracovia pokonała tamtejszy GKS 5:2 (2:1, 1:1, 2:0). Bramki dla Cracovii zdobyli: Michno — 2, Ciasłoń, Zieliński i Skrzyżek. Cracovia przewyższała przeciwnika w pierwszej, a zwłaszcza w ostatniej tercji.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: GKS Katowice — ŁKS Łódź 2:3, Polonia Bydgoszcz — Zagłębie Sosnowiec 0:4, Stoczniovec Gdańsk — Baildon Katowice 0:3.

Toto-Lotek

I losowanie: 27, 34, 42, 45, 47, 49, dod. 48.
II losowanie: 5, 17, 27, 37, 39.

Lajkonik

„Duży Lajkonik”: 1, 36, 3, 17, 33, dod. 39.
Końcówka band. po 20 zł 097742

dla Cracovii zdobyli Siedlarczyk 2, Zieliński i Sikora.
Stoczniovec Gdańsk — Baildon Katowice 5:8.
GKS Katowice — ŁKS Łódź 4:1.
Polonia Bydgoszcz — Zagłębie Sosnowiec 4:3.

Podhale Nowy Targ pokonało ponownie Naprzód Janów 6:0 (3:0, 0:0, 3:0). Zespół „Szarotek” miał zdecydowaną przewagę podczas całego spotkania.

1. Zagłębie	14	26	63—23
2. Podhale	12	19	53—27
3. Baildon	10	14	58—16
4. GKS Kat.	14	13	44—39
5. Cracovia	12	12	45—55
6. Stoczniovec	12	12	40—43
7. ŁKS	12	11	37—36
8. Naprzód	12	11	31—44
9. Polonia	14	8	33—92
10. GKS Tychy	14	2	27—66

„Mały Lajkonik”: 17, 19, 9, 22, 8, 2.
Końc. band.: 491383.

Karolinka

I losowanie: 27, 46, 12, 45, 43, dodatkowa 29.
II losowanie: 12, 34, 20, 11, 8, dod. 3. Końcówka banderoli 79837.
III losowanie: 10, 19, 3